

Bezczelność i tupet Niemiecka nota protestacyjna

BERLIN, 6. 4. Z polecenia ministerstwa spraw zagranicznych przedstawiciel dyplomatyczny Rzeszy w Warszawie złożył dziś u rządu polskiego protest z powodu ostatnich wypadków na Górnym Śląsku. Szczególnie w Katowicach, Król. Hucie i innych miastach oderwanego Górnego Śląska dochodzi w ostatnich czasach do brutalnych występów przeciw Niemcom. Telegram landrata bytomskiego dr. Urbanka, wysłany na polecenie królewskiego związku wiernych ojczyźnie górnoślążaków do ministerstwa

Gwałtowny spadek marki Trzy wersje na giełdzie warszawskiej

Giełda warszawska notuje — podobnie jak w dniu wczorajszym — gwałtowny spadek kursu marki. Notowania dewiz niemieckich w zaoferowaniu, bez odbiorców spadły do kursu 210 z tendencją dalszego spadku. Zniżka tłumaczona jest w trojaki sposób: Pierwsza wersja widzi w tem tylko chwilowe wpływy finansjery żydowskiej, jako odwet za bojkot. Druga wersja spadek marki wiąże z planami Niemiec 75 milionów dolarów do Banku wypłat międzynarodowych. Wreszcie trzecia uważa to za skutek mianowania dr. Schachta prezesem Banku Rzeszy. Schacht jest gorącym przeciwnikiem inflacji. W kołach giełdowych spadek marki przyjęty jest z niepokojem.

Niemcy planują inflację? dla redukcji długów zagranicznych

LONDYN, 6. 4. Odmowa Reichstagu udzielenia dodatkowych kwantów na pożyczkę 14 milionów funtów bankowi Rzeszy w czasie kryzysu finansowego w czerwcu 1931 r. przez Bank Angielski, Bank Francuski, Federal Reserve i Bank Wypłat Międzynarodowych i jednocześnie oświadczenie, że Bank Rzeszy zwróci pożyczkę w całości w złocie, jest powodem alarmu w kołach finansowych Londynu. Pożyczka ta przyznana była dla zachowania rezerwy złota Banku Rzeszy na poziomie umożliwiający utrzymanie paritetu złota a przez to spłaceniu zobowiązań z pożyczek planu Davesa i Younga. Nieoczekiwana decyzja zwrótu pożyczek z 1931 r. w złocie pozbała Bank Rzeszy należytej rezerwy złota, a obieg banknotów będzie pokryty tylko w 15 procentach. W konsekwencji Niemcy zapewne porzucią złoty paritet, twierdzi „Daily Herald” i przeprowadzą redukcję swoich zobowiązań procentowych wynikających z pożyczek planu Davesa i Younga. Posunięcia niemieckie zagrażają równowadze finansowej — oświadcza „Daily Herald”.

Wypuszczenie biletów skarbowych na 75 milj. zł. w I serii

Wczoraj ukazało się rozporządzenie ministra skarbu o wypuszczeniu z dniem 10 kwietnia I Serji biletów skarbowych na sumę 75 milionów złotych. Bilety, które ukażą się w odciśnięciach, opiewających na 1 tyśiąc i 10 tysięcy złotych, będą oprocentowane zależnie od terminu, a mianowicie: bilety z ter-

minem 3-miesięcznym na 4,5, a bilety z terminem 6-miesięcznym na 6 procent w stosunku rocznym. W związku z tem odbyło się wczoraj posiedzenie Komisji Kontroli Długów Państwa, na którym wyznaczono senatora Laurysiewicza i posła J. Hołyńskiego do podpisania biletów skarbowych.

Katastrofa lotnicza

Zderzenie dwóch samolotów nad Toruniem

TORUŃ, 6. 4. Dziś wydarzyła się katastrofa lotnicza, mianowicie samolot wojskowy spadł z wysokości około 400 metrów na dom mieszkalny przy ul. Reja. Katastrofa nastąpiła wskutek zderzenia się dwu samolotów w czasie ćwiczeń. Jeden z samolotów, pilotowany przez por. Zawadzkiego, runął na ziemię, grzebiąc pod sobą pilota. Drugi samolot, pilotowany przez por. Jastrzebskiego, wylądował szczęśliwie na lotnisku.

Z pod szczątków spalonego aparatu wydobyto zwłoki por. Zawadzkiego. Wskutek zapalenia się benzyny na podwoziu domu, odniosła ciężkie poparzenia 2 i pół letnia Tobiaszówna. Dom, na którym spadł samolot, jest poważnie uszkodzony, runęła jedna ściana. Na miejsce katastrofy przybyły władze wojskowe z dowódcą okręgu korpusu gen. Pasławskim na czele, żandarmerja, policja itd. Specjalna komisja bada przyczyny wypadku.

Alkohol w 20 Stanach Częściowe zniesienie prohibicji

NOWY JORK, 6. 4. — Zniesienie prohibicji ma nastąpić w stanach następujących: Washington, Oregon, Nevada, Kalifornia, Arizona, Montana, Wisconsin, Illinois, Missouri, Indiana, Kentucky, New York, Pensylwania, New Jersey, okręg Kolumbia, Delaware, Wirginia Zachodnia (po 9 maja), Wyoming (po 18 maja) i Dakota Północna (po 1 lipca).

Milczenie na fali 385 po pożarze radiostacji w Tuluzie

PARYŻ, 6. 4. — W Tuluzie spłonęła miejscowa radiostacja, która nadawała audycje na fali 385. Pożar wybuchł w studiu radia i rozszerzył się na sąsiednie lokale. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej, udało się części lokal-

ów uratować przed zniszczeniem. Studio radia i hale maszyn zostały prawie całkowicie stracone przez pożar. Przyczyna pożaru nie jest do końca ustalona.

Porwanie 2 studentów — Polaków przez hitlerowców we Wrocławiu

WROCLAW, 6. 4. Bojówki hitlerowskie dokonały we wtorek wieczorem napadu na kilku studentów Polaków w czasie, gdy wracali wieczorem do domów. Dwaj studenci pobici i pokaleczeni zostali ujęci przez napastników. Dwaj inni Kanta i Jankowski oraz zaprowadzili ich do ich towa-

rzystwie nanczytel polskiej szkoły mniejszościowej na Śląsku Opolskim p. Straszynski zostali przez napastników porwani i uprowadzeni w niewiadomym kierunku. Do środy wieczorem nie można było uzyskać żadnych informacji o losie uprowadzonych.

Zgoda na niższą płac za zobowiązanie nierobienia redukcji

KATOWICE, 6. 4. — Wczoraj zakończony został spór w kopalni Radzionków na Górnym Śląsku. Pod warunkiem, że kopalnia za-

trudni co najmniej 1.000 ludzi żąda, robotnicy zgodzili się na obniżkę płac o 6 proc. na okres do 1 lipca r. b.

Skarga rabina na kahał

Do prokuratora 17 rewiru w Warszawie wpłynęła skarga rabina Kolbe z Łowicza przeciwko kahalowi, który odmówił przyjęcia w poczet swoich członków rabina Kolbe, mieszkającego przy

władze administracyjne. „Opowiadanie” opublikowane w „Życiu” członków kahału pociągnięto do odpowiedzialności za obrażenie urzędowej. W danym wypadku ta osoba urzędowa jest rabin Kolbe.

Prześladowanie Żydów w Niemczech



Samochód policyjny nalożony aresztowanymi Żydami, na ulicach Berlina.

Skarga apelacyjna dr. Woźniakowskiego w sprawie M. Ciunkiewiczowej

KRAKÓW, 6. 4. — Tel. wł. — Opijnia publiczna Krakowa zaabsorbowana jest od blisko dwu miesięcy toczącym się procesem Gorgonowej. Proces ten usunął na bok wszystkie inne sprawy. Obecnie, kiedy nastąpiła przerwa, zaczynają „dochodzić do głosu” inne, niemniej ciekawe sprawy, które niebawem głośniechem odbiją się w opinii publicznej. Wysuwa się znów sensacyjna sprawa Marii Ciunkiewiczowej. Sprawa ta, pomimo wyroku skazującego, nie jest jeszcze zakończona. Wskutek wniesionej wczoraj skargi apelacyjnej staje się znów aktualna.

Szczególnie interesujące jest, że w skardze swojej obrońca Ciunkiewiczowej dr. Woźniakowski, najwięcej kładzie wagę na walkę z domniemaniami aktu oskarżenia, iż Ciunkiewiczowa „krociowych swoich skarbów do Krakowa wogóle nie przywiozła, lecz że w walizkach jej znajdował się węgiel, czy też inne materiały łatwopalne. Dla zbitcia tej tezy oskarżenia powołano szereg świadków, jak grupę służby z hotelu Europejskiego w Warszawie, gdzie Ciunkiewiczowa mieszkała bezpośrednio przed wyjazdem do Krakowa i gdzie świadkowie ci mieli u niej widzieć poszczególne futra, wiszące w pokoju, bądź ułożone w walizkach.

Portier i urzędnik, sprawujący nadzór nad skrytkami w hotelu Europejskim, mieli widzieć, że przed wyjazdem wyjechała ona ze skrytki kopertę z gotówką i kasetkę z biżuterią, które zaniósła do swego pokoju, by to wszystko tam zapakować. Wreszcie służba hotelowa ma zaświadczyć, że rzeczy te Ciunkiewiczowa zapakowała do walizki, którą następnie zawiozła na dworzec, skąd wyjechała do Krakowa. Dalszym etapem będzie przesłuchanie ministra pełnomocnego p. Baranowskiego, który ma zeznać,

że jechał z Ciunkiewiczową z Paryża przez Berlin do Polski, że w Berlinie Ciunkiewiczowa za jego poradą wyjechała kasetkę z biżuterią i dała ją do przechowania w hotelu, a wreszcie na granicy rzeczy jej nie były rewidowane dokładnie, lecz tylko pobieżnie. Zeznania więc celnika, iż nie zauważył on w walizkach dużej ilości futer, ani biżuterii, nie mogą być brane pod uwagę.

Obrońca rozprawia się z zeznaniami świadków podczas pierwszej rozprawy, a dłuższy czas zajmują się zeznaniami biegłych: inspektora Piątkiewicza i komisarza Jastrzebskiego, którzy przesłuchani jako biegli, stwierdzili, że walizki Ciunkiewiczowej są rozcięte w sposób niefachowy. Fakt, że nożyk do pedicure leżał przez cały czas pobytu Ciunkiewiczowej w hotelu na szafce nocnej, nie wyklucza możliwości, że sprawca mógł nożykiem tym dokonać kilku cięć dla upozorowania sfingowanego włamania, czy też w jakimkolwiek innym celu.

Pod koniec skargi znajduje się dłuższe omówienie stosunków majątkowych oskarżonej.

Obrona podkreśla, że w chwili rozprawy Ciunkiewiczowa, już po ukradzeniu futer i biżuterii, posiadała majątek wartości około 4 milionów franków, obciążony załadową kwotą miliona franków. Jej stosunki majątkowe nie były więc wcale złe. Podnosząc te wszystkie momenty, obrońca wnosi o zmianę wyroku i uwolnienia oskarżonej w zupełności od winy i kary. (G).

Twarde stanowisko rządu wobec oporu fabrykantów łódzkich

ŁÓDŹ, 6. 4. — Tel. wł. — Strak wólkieniczny w całym okręgu łódzkim należy uważać już za ostatecznie zlikwidowany.

Jedynie w Zgierzu nie podjęto dotychczas pracy. Przemysłowcy wystąpili z propozycją obniżenia płac robotniczych o 10 proc., co napotykało na sprzeciw wólkienarzy. W Łodzi nie przystąpiło jeszcze do pracy około 5.000 robotników, zatrudnionych w drobnych zakładach wólkienicznych.

W Łodzi bawił wczoraj główny inspektor pracy p. Kłott, który odbył szereg konferencji.

Insp. Kłott oświadczył przemysłowcom, że rząd stoi na stanowisku bezwzględnej wprowadzenia w życie i skrupulatnego wypełniania wszystkich postanowień, zawartych w umowie zbiorowej, przyję-

tej przez obie strony w Warszawie. Umowie tej podporządkować się muszą w pierwszym rzędzie fabryki niezerosezone.

Insp. Kłott podkreślił, że rząd zdecydowany jest zastosować wobec opornych fabrykantów wszelkie środki aż do odebrania zezwolenia na prowadzenie zakładów przemysłowych włącznie. (R).

Odwołanie ppłk. Kowalewskiego z placówki w Moskwie

Po 4-letnim pobycie na placówce wyjechał z Moskwy attaché wojskowy przy poselstwie R. P. ppłk. dypl. Jan Kowalewski.

Obniżenie honorariów adwokackich w sprawach upadłościowych

Na mocy rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 1-go kwietnia r. b. które weszło w życie z dniem 6-m b. m., utraciło moc obowiązująca poprzednio wydane rozporządzenie ministra sprawiedliwości o wynagrodzeniu adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych.

W nowym rozporządzeniu wprowadzono zmianę w par. 13, ustalając minimum wynagrodzenia należnego adwokatowi w kwocie 15 zł. za prowadzenie sprawy, która zakończyła się wyrokiem zaocznym, w której pozwany uznał roszczenie powodowe, w której postępowanie zostało zakończone ugodą stron, w której pozw został cofnięty lub w której sąd odrzucił pozew na pierwszej rozprawie z powodu niedopuszczalności drogi, procesu cywilnego, niewłaściwości sądu, istnienia sporu o to samo roszczenie między temi samymi stronami i t. p.

Poważne zmiany wprowadzono w rozdziale, mówiącym o wynagrodzeniu adwokatów przy pro-

wadzeniu spraw upadłościowych. Dawne — nieważne obecnie — rozporządzenie przewidywało wy nagrodzenie w zależności od wysokości czynnej masy (aktywów) i dopuszczało w pewnych wypadkach podniesienie tego wynagrodzenia nawet o 500 proc. przy czynnościach zarządcy masy upadłościowej. Ponadto dotychczas wynagrodzenie adwokata w sprawie upadłościowej mogło być podwyższone do 200 proc. w sprawach, wymagających zwiększonego nakładu pracy, lub straty czasu.

Obecnie — nowe rozporządzenie przewiduje, iż w postępowaniu upadłościowym lub w wypadku t. zw. nadzoru sądowego i w postępowaniu ugodowym sąd określa wynagrodzenie adwokata za czynności kuratora, syndyka, zarządcy masy upadłościowej, nadzorcę sądowego lub zarządcy ugodowego w kwocie nieprzekraczającej 3.000 zł. miesięcznie. Ta kwota wynagrodzenia pojęta jest w nowym rozporządzeniu jako maksimum honorarium adwokata zajętego przy sprawie upadłościowej.

Zamieszki w Madrycie



W tych dniach doszło w Madrycie do krwawych demonstracji w związku z kongresem stronnictwa katolickiego w teatrze „Komedja”. Grupa demonstrantów usiłowała rozbić zebranie. Przy rozpraszaniu tłumy przez policję 2 osoby zostały ciężko rane.

Ujemne stanowisko Polski wobec każdego paktu czterech

PARYŻ 6.4. Min. Titulescu odjechał wczoraj do Londynu.

Titulescu odbył przed wyjazdem z Paul Boncour'em dłuższą konferencję, która dotyczyła paktu 4-ch mocarstw.

W Londynie p. Titulescu zabawił parę dni i konferował będzie z pp. Mac Donaltem i Simonem o stanowisku Małej Ententy wobec paktu 4-ch.

PARYŻ 6.4. — Premier Daladier przyjął ambasadora Normana Davisa.

W konferencji wzięli udział Marinier, chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych w Paryżu oraz Dulles, radca prawny ambasady amerykańskiej. Zastanawiano się nad kwestią rozbrojenia i paktu 4-ch.

PARYŻ 6.4. — „L'Intransigeant” wyraża przypuszczenie, że projekt memorandum, przyjęty na dzisiejszej radzie ministrów, omawiający był z uwzględnieniem nowego elementu politycznego, jakim było demarche Normana Davisa.

„La Liberté” notuje pogłoskę, iż rząd francuski przyjął klauzulę, przewidującą zaproszenie delegata Polski do wzięcia udziału w dyskusji w sprawie paktu 4-ch państw.

Gazeta przytacza opinie prasy polskiej, rumuńskiej, czeskosłowackiej i jugosłowiańskiej, które twierdzą, że Francja zgadza się na dyskusję o propozycji włosko-angielskiej, anuluje politykę, której służyła od czasu zwycięstwa w wojnie.

„La Liberté” uważa, iż Francja podważa w stosunku do siebie samą aliantów i zwraca uwagę na wielką odpowiedzialność, która ciąży na obecnym rządzie Francji.

PARYŻ 6.4. — Ostatni tekst odpowiedzi rządu francuskiego w sprawie projektu angielsko-włoskiego nie został jeszcze opracowany.

Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów ograniczono się jedynie do ustalenia zasadniczych punktów.

Rząd francuski nosi się rzekomo z zamiarem przeprowadzenia w tej sprawie dyskusji w izbie, by w ten sposób zabezpieczyć się przeciwko ewentualnym późniejszym zarzutom.

Premier Daladier zakomunikuje w tym celu na piątkowym posiedzeniu izby podstawowe punkty projektu odpowiedzi francuskiej.

Wyniki tej dyskusji będą służyć w nadchodzącą sobotę za podstawą do ostatecznego tekstu odpowiedzi francuskiej.

W kołach politycznych wyrażane jest również zdanie, że ostateczne decyzje francuskiej pozostaje w związku z przebiegiem rozmów, prowadzonych przez Daladiera i Paul Boncour'a z Normanem Davisem.

LONDYN 6.4. Rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu przybył tu wczoraj wieczorem. Dziś odbędzie on naradę z premierem Mac Donaltem i ministrem spraw zagranicznych, sir Johnem Simonem.

„Daily Herald”, omawiając wizytę Titulescu, zaznacza, że pakt 4-mocarstw może być uważany za rozchwiany na skutek stanowiska Polski i Małej Ententy.

Dzienniki wyrażają nadzieję, że projekt ten będzie przywrócony pod inną postacią przez Mac Donalda i Mussoliniego.

W pewnych kołach francuskich panuje na niczym nie oparte zdanie, że projekt rzymski stał się strawniejszy przez to, że do udziału w podpisaniu go ma być dopuszczona Polska.

Oficjalne oświadczenia rządu polskiego i jednomyślna opinia społeczeństwa sprawę tę wyświadczy z całą otwartością. Poprawka paryska nie naprawia projektu rzymskiego i nie czyni go dla Polski zdającym do przyjęcia. Stanowcze nie będzie na ten nowy pomysł odpowiadać.

Oczywiście Polska nie ma zamiaru przeszkadzać w zebraniach 4-ech państw, którzy chcą ukonstytuować się jako wielki Sojusz europejski, ale „Jaskawki” klauzuli o braniu udziału w tym zebraniu nie ma zamiaru korzystać.

Dzień polityczny

POWRÓT POSŁA CADERE

Posel Rumuni w Warszawie, p. Cadere powrócił dnia 6 b. m. z Bukaresztu do Warszawy i objął urząd wiceministra.

ZMIANY W POSELSTWIE SOWIECKIM W WARSZAWIE

Drugi sekretarz poselstwa Z. S. R. R. w Warszawie, p. Boris Mikolajew został mianowany pierwszym sekretarzem tego poselstwa.

Obieknice dra Lukaschka dla Polaków na Śląsku Opolskim

BERLIN 6.4. Delegacja mniejszości polskiej na niemieckim Śląsku została dziś przyjęta w Opolu przez nadprezidenta prowincji dr. Lukaschka, który przyrzekł jej pełną ochronę praw, przysługujących ludności polskiej na podstawie umowy genewskiej. W razie konieczności udzielona będzie ochrona polityczna.

Również partia narodowo-socjalistyczna, jak głosi komunikat, wydała ścisła instrukcje, zabraniające kategorię jakiegokolwiek indywiduálních wystąpień przeciwko członkom mniejszości narodowych.

Nowa interwencja Polski o gwałtach w Niemczech

BERLIN 6.4. — Powołując się na poprzednie interwencje poselstwa w urzędzie spraw zagranicznych w sprawie poszkodowanych obywateli polskich w czasie zaśc w ostatnich czasach w Rzeszy, posel Rzplitej min. Wysocki dziś ponownie interweniował w tej sprawie u ministra spraw zagranicznych Rzeszy p. v. Neuratha.

Przy tej sposobności posel Rzplitej złożył alie memoire wyliczające obok dawniejszych wypadków około 20 wypadków, które zaszły po ostatniej interwencji w dniu 27 ub. miesiąca.

Hohenzollern w Londynie Tajemniczy plan ks. Huberta

LONDYN 6.4. — Przybył tu dziś wnuk ex-cesarza Wilhelma, syn kronprynza księcia Hubert Pruski.

W obawie przed wrogiemi demonstracjami, książę odbył podróż z Southampton do Londynu.

Tajemnice nafty wśród n'ch morderstwa

WIEDEN 6.4. — Zabity wczoraj na granicy Bawarii przez hitlerowców dziennikarz niemiecki Sell (hitlerowiec), jak okazuje się był swego czasu oskarżony wraz z 2-ma Gruzami i kilku Niemcami w procesie o fałszowanie czuwonów.

Oskarżeni zostali wówczas uwolnieni na podstawie amnestii.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 6 b. m.

Dewizy
Londyn 30.52; Nowy Jork 8.910; Nowy Jork (kabel) 8.918; Paryż 35.08; Szwajcaria 172.30 — 172.28; Sztokholm 161.85; Włochy 45.67.

Papiery procentowe
3 proc. poz. bud. 40.75 — 40.40; 7 proc. poz. stabilizacyjna 53.63 — 54.13 (w proc.); 4 proc. poz. inwestycyjna 101.00 — 100.50; 100.75; 4 proc. poz. premijowa dolinowa 53.60; 5 proc. koni wersyjna 43.00; 6 proc. poz. dolarowa 55.00 (w proc.); 8 proc. L.Z. Banku gosp. krajow. 94.00; 7 proc. L.Z. B. gosp. krajow. 83.25; 8 proc. L.Z. B. gosp. krajow. 83.25; 8 proc. L.Z. B. not nego 94.00; 7 proc. L.Z. B. not nego 83.25; 5 proc. L.Z. Warszawy 50.25; 8 proc. L.Z. Warszawy 41.75; 8 proc. m. Piotrkowa 34.50.

Akcie
B. Polski 74.00 — 73.50 — 73.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowej — towarowej w Warszawie notowano za 100 kłz. w ładunkach wago nowych: żyto standard 1-szy 20—20.50 II-gi standard 19.50 — 20, pszenica czerwoną jara szkła 36.50 — 37.50, pszenica jednokłosa 35.50 — 36.50, pszenica zbierana 34.50 — 35.50, owses jednokłosa 16.50 — 17, owses zbierany 15.50 — 16, jęczmień na kasze 15.50 — 16, jęczmień browarny 17—18, gryka 19—20, prosa 19—20, groch polny jadalny z workiem 22—25, groch Victoria z workiem 27—31, mąka pszena jaskawska 57—62, mąka pszena 0000 52—57, mąka żytnia pyłkowa 33—35, mąka żytnia siłkowa i razowa 25—27, otreby pszenne szale 10.50—11.50, otreby pszenne średnie 9.50 — 10.50, otreby żytnie 9—10.

Sędzia Peraus wyzdrowiał

Przerwa w procesie Gorgonowej nie będzie przedłużona

KRAKÓW, 5.4. — Tel. wł. — W stanie zdrowia sędziego Perausa zaszła znaczna poprawa.

Dziś przedpołudniem sędzia Peraus opuścił łózkę i udał się do browaru, którego jest dyrektorem, mieszczącego się w tym samym

domu, co jego mieszkanie, zabawił tam dłuższą chwilę, poczem popołudniu powrócił do domu i znowu położył się do łóżka. Ze strony sędziego Perausa nie zanosi się na konieczność przedłużenia przerwy w procesie Gorgonowej.

Wypędzenie skautów z kościoła Skandal w duńskiej parafii katolickiej

Zeszłej niedzieli w kościele katolickim w Nykobing (Danja) doszło do gwałtownego zajścia. Nowopowstała drużyna harcerzy polskich, która przybyła do kościoła na nabożeństwo pod opieką nauczyciela polskiego, została wypędzona przez proboszcza tegoż kościoła, księdza Smithsa, Holendra z pochodzenia.

Wypadek ten jest tylko jednym z epizodów walki, jaką księża katolicki w Danji — przeważnie Holendrzy i Niemcy z pochodzenia — toczą z organizacjami wychodźstwa polskiego. Na 10.000 Polaków w Danji nie ma ani jednego księdza — Polaka.

Wybory w Gdańsku odbędą się 28 m'a

GDANSK 6.4. Stronnictwa koalicyjnej rządowej (niemiecko - narodowi, centrum i liberalny blok mieszczkański zgłosiły dziś w prezydium Volkstagu wniosek o rozwiązanie sejmiku. Wniosek ten rozpatrywany będzie przez sejm dnia 13 b.m.

Przywódca hitlerowców Förster wyjechał do Berlina dla przedstawienia sytuacji Hitlerowi i otrzymaniu instrukcji w sprawie dalszej taktyki hitlerowców.

Według dotychczasowych informacji w razie pchwalenia wniosku o rozwiązanie Volkstagu nowe wybory odbędą się w niedzielę dn. 23 maja b. r.

Do nowych wyborów urzędować będzie Senat gdański

GDANSK 6.4. — Senat postanowił nie zgłaszać dymisji i pozostawać w władzy aż do czasu odbycia się nowych wyborów.

Ustąpienie senatu wobec licznych rokowań w polityce zagranicznej — głosi komunikat oficjalny — a zwłaszcza wobec niebawem mającej się odbyć sesji Rady Ligi Narodów, byłoby szkodliwe dla

autorytetu Gdańska, tak potrzebne go w tych rokowańach. Senat nie widzi powodu do natychmiastowego ustąpienia, gdyż przeprowadzenie nowych wyborów w najbliższym czasie zostanie zarządzone, a w związku z tem nowe władze utworzone zostaną bezpośrednio po wyborach.

Telefon Śląsk — Gdynia

w opracowaniu min. poczt i telegrafów

Ministerstwo Poczt i Telegrafów przystąpiło do opracowania planu budowy telefonicznego kabla podziemnego i morskiego, który łączący Warszawę z Włocławkiem, Toruniem, Grudziądem, Starogardem, Gdynią i Jastrzębą

Góra, a następnie przez morze łączyby Polskę z Danją lub Szwecją.

Budowa kabla ma na celu połączenie Zagłębia węglowego z portem podziemną linią telefoniczną.

Plon jednego dnia w Niemczech Serja podejrzaných samobójstw Żydów

BERLIN, 6.4. — Tel. wł. — W prasie niemieckiej zanotowane są następujące wypadki:

1) Adwokata żydowskiego Georga Lehmana znaleziono nieżywym we własnym mieszkaniu (Berliner Tageblatt).

2) Przymusowo urlopowany ze swego stanowiska radca sądowy, Żyd z pochodzenia Aleksander Hollenrod znaleziony został nieżywym w swym mieszkaniu (Berl. Zeitung am Mittag).

3) Kierownik domu towarowego Tietra w Gladbach, 33-letni dr. Heimann znaleziony został w swym mieszkaniu z ciężkimi ranami postrzałowymi. Również żonę jego znaleziono w tem samym mieszkaniu z ranami postrzałowymi. (Vossische Ztg.).

4) W Heidelbergu znaleziono w mieszkaniu profesora kliniki uniwersyteckiej Bestmana, zwłoki jego syna dr. Hansa. Został on ostat-

nio usunięty jako Żyd, ze stanowiska asesora sądowego (Berl. Tag.).

5) Kupiec żydowskiego pochodzenia Alfred Mittman znaleziony został w swym mieszkaniu z przetrzezoną czaszką. (Berl. Tag.).

Wszystkie te „wypadki” prasa niemiecka przemycza w rubryce „samobójstwa Żydów”.

WIEDEN, 6.4. Według informacji dzienników wiedeńskich, w Vaduz, w księstwie Lichtenstein, siedmiu młodych ludzi, według przypuszczeń studentów niemieckich, dokonano napadu na b. dyrektorów berlińskich teatrów Alfreda i Fritz Rottera, którzy po ucieczce z Berlina osiedli w księstwie Lichtenstein.

Alfreda Rottera i jego małżonkę Gertrudę zamordowano. Fritz Rotter i towarzysząca mu p. Wolf, są ciężko ranni.

Powołanie rady leśnej

dla uzdrowienia stosunków w gospodarce

W najbliższym czasie powołana zostanie do życia rada leśna, która czuwać będzie nad przemysłem i handlem drzewnym, oraz reprezentować będzie interesy przemysłu drzewnego wobec władz państwowych. Rada leśna zajmie się również sprawą eksportu drzewnego.

Sorawami temi w chwili obecnej żywo zajmuje się min. rolnictwa. W związku z tem odbyła się w

tych dniach konferencja w ministerstwie przemysłu i handlu.

W wyniku szeregu narad powołanych zostanie kilka komisji, m. in. Komisja do rozpatrzenia całokształtu gospodarki w lasach państwowych. Na czele tej komisji stanąć ma wiceminister rolnictwa, p. Karwacki, członkami zaś będą wiceministrowie Nakonecznikoff-Klukowski i Rożniowski.

Wyrok o Grenlandji zapadł w Hadze

HAGA 6.4. — Międzynarodowy trybunał rozjemczy wydał dziś wyrok w sprawie konfliktu pomiędzy Norwegią i Danją o przynależność państwową północnej Grenlandji.

Według orzeczenia trybunału rozjemczego przyznano wyłączne prawo do tego spornego okręgu — Danji.

Jak wiadomo, Norwegia zajęła północną Grenlandję w dniu 2 lipca 1931 r., zgłaszając równocześnie

swie pretensje do zajętego przez siebie terenu.

OSLO 6.4. — Trybunał w Hadze wydał wyrok w sprawie Grenlandji Wschodniej.

Premier i min. spraw zagranicznych Norwegii Mowinckel oświadczył, że Norwegia podporządkuje się częściowej decyzji, a dobre stosunki sasiedzkie pomiędzy obu państwami pozostaną nadal niezmacone.

W świetle krytyki Najwyższej Izby Kontroli Gospodarka inżyniera Ruszczewskiego

Proces inż. Ruszczewskiego zmierz ku końcowi. Przed 10-dniową przerwą sąd zbadał ostatnich świadków, m. in. inż. Danko z Najwyższej Izby Kontroli, którego zeznania podaliśmy już w numerze wczorajszym.

Drugi członek komisji NIK, inż. Rotkiewicz, odpowiada o skargach, składanych przez przemysłowców i o memoriale stowarzyszenia przemysłowców budowlanych, do markających się unieważnienia warunków przetargów, urządzanych przez inż. Ruszczewskiego, a uniemożliwiających solidnemu przedsiębiorstwu złożenie ofert. Świadek ustala, że inż. Ruszczewski po nadto oddawał szereg robót zupełnie bez przetargów firmie Mikulski.

Inż. Ruszczewski: — Czy pan inżynier wie, iżbym podpisywał takie polecenia?

— Tak. Wszak znajdują się one w dowodach rzeczowych.

— Czy jest dozwolone, by kierownik robót, urządzając przetarg zastrzegao sobie możliwość odwołania robót jakiejś firmie bez względu na wynik przetargu?

— Tak. Ale to może nastąpić jedynie w stosunku do firm, biorących w przetargu udział.

— A czy można oddać roboty innej firmie, jeśli ta obniży swą ofertę po przetargu?

— Można, ale trzeba cały przetarg unieważnić. Wogóle już po przetargu pertraktacje z poszczególnymi firmami co do obniżenia ceny, są niedopuszczalne.

Sąd przesłuchuje następnie p. Kotlińskiego, wsoólnika firmy Mikulski i Machajski. P. Kotliński jest wprowadzony pod eskortą policyjną.

na, odpowiada bowiem z więzienia, gdzie przebywa w związku z wyrokiem skazującym go na dwa lata więzienia za przekupywanie inż. Ruszczewskiego. Kotliński nie ma wykształcenia inżynierskiego, kończył jedynie szkołę budowlaną.

Świadek odpowiada, że nie miał z Mikulskim zamiaru przystępować do przetargu na roboty żelazobetonowe, gdyż nie miał w tym względzie fachowców. Wówczas inż. Ruszczewski namówił ich do „najlepszego fachowca” w osobie Machajskiego, którego oskarżony znał osobiście. Namówił ich również do złożenia oferty.

Ów najlepszy fachowiec okazał się jednak człowiekiem zupełnie niedołężnym. Kalkulował ceny poniżej kosztów. P. Kotliński musiał ceny przerabiać i w rezultacie oferty wypadły nadrożej i trzeba było później obniżyć. Machajski nie miał pojęcia o organizacji pracy. Dochodziło do tego, że robotnicy orzyczodźili do pracy tylko po to, żeby się zapisać, a następnie szli do domu, a pensje pobierali jak za dzień roboczy. Machajski przysporzył firmie wielu strat.

Chcieli się z nim rozstać, na to jednak nie pozwalał inż. Ruszczewski, który przetargów, to sobie straty odblić.

Świadek Kotliński zna Mikulskiego jeszcze z dawnych czasów. Gdy Mikulski powrócił z Ameryki, Kotliński pracował w gdańskiej dyrekcji kolejowej.

Sędzia Arnold odczytuje Kotlińskiemu listy, pisane do Mikulskiego, a znalezione u niego w czasie rewizji, znakomicie ilustrują one obu wsoólników.

Mikulski przeprowadzał dla dyrekcji gdańskiej różne roboty, a Kotliński popierał go w dyrekcyj przez zawarcie z nim cichej spółki.

W jednym z listów znajduje się ustęp, w którym Kotliński przestrzega Mikulskiego przed wydaniem się ze znajomością z nim gdyż w ten sposób mógłby stracić roboty.

„Przyślij mi 2.000 zł., bo jestem bez grosza! — pisze Kotliński.

Przyślij zaświadczenie, że budowałeś dla robót publicznych. Wiem, że jesteś cwaniak i że jakby Ci było potrzeba, to dostalibyś zaświadczenie, że byłeś emirem kaukaskim”.

W innym liście Kotliński wyraża obawy co do możliwości przewrotu rewolucyjnego i pociesza Mikulskiego, że i przy bolszewikach będzie można też coś zarobić.

Zaskoczony temi kompromitującymi listami, Kotliński nie wie, co na to wszystko odpowiedzieć. Przyznaje, że listy te pisał i znajduje wreszcie wykręt w oświadczeniu:

— Moja największa wada jest, że inaczej myślę, a co innego piszę!

Pod koniec zeznania, k'edy już Kotliński trochę się popłakał, okazuje się, że zacytowana w akcie oskarżenia kara 2 lat więzienia sadu w Toruniu, za przekupywanie Ruszczewskiego, nie wywodzi się z wyroku na Kotlińskiego.

Świadek był skazany ogółem na 7 lat i 8 miesięcy więzienia za podstępne bankructwa, krzywoprzysięstwo, udzielanie łapówek i inne jeszcze przestępstwa.

Zapytany przez prokuratora, co miało oznaczać twierdzenie w śledztwie, że Ruszczewski miał firmie Mikulski zabrać 200.000 zł., Kotliński wyjaśnia, że chodziło mu o straty, które firma z powodu Ruszczewskiego poniosła.

Kotliński wyjawia jakiś kosztorys, sporządzony w więzieniu i wywodzi, że firma Mikulski, Machajski i So, dołożyła do budowy pocztu w Gdyni 430.000 zł.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do 18-go b. m.

Jak się okazuje, wezwany w charakterze świadka p. Reich który z ramienia Ruszczewskiego był ni z tego ni z owego kierownikiem produkcji filmu „Tajemnica skryjki poczwowej”, przebywa zagranicą, wobec czego nie stawil się do sadu.

Według posiadanych przez policję wiadomości, Reich jest obecnie w Wiedniu... zamiataczem ulic.

B. premier Bartel jako świadek w procesie inż. Ruszczewskiego

Do przewodniczącego sądu rozważającego proces inż. Ruszczewskiego nadeszła następująca depesza z Lwowa:

— W związku z obraźliwym zapytaniem meo. Świeckiego, które zostało uchylone przez przewodniczącego, proszę o powołanie mnie

na mój koszt na świadka w możliwie najkrótszym terminie.

(—) Bartel.
Telegram byłego premiera prof. Bartla dotyczy tego zapytania adw. Świeckiego, które zawierało, ponieważ alnize do rzekomych zażalegów prof. Bartla o katedrę w politechnice warszawskiej.

Manja, czy mistyfikacja?

Ex-królowa piękności — „enfant terrible” sądownictwa paryskiego

Herostratową sławę odesyła się w Paryżu ex-królowa piękności, panna Mireille Lafarge, o której, bisafismy już z okazji niefortunnal wyprawy na Jasty Brzeg, w roli znanej adwokatkę, Odebi Chantal.

Od tego czasu panna Lafarge nabrała wprawdy w mistyfikacjach i trudni się niemi — zawodowo.

Pomysłowa mistyfikatorka prowadziła swą fikcyjną kancelarię i spacerowała po mieście z wielką teka. Mało tego: sprawiała sobie toż adwokacką, białą, w czym jej przesła bardzo do twarzy i kreśli się po kuluarach sądowych. Powabne lekko „koleżanki” wpada w oko prawnikom i daje asumpt do zawierania znajomości i fachowych dysputy, w których panna Mireille okazuje niezwykły tupet.

Attahé Niemiec w Anglii



Kpt. Wassner z żoną, przedstawiciel Reikhswehry przy armii angielskiej przybył do Londynu.

Rozwój wynalazków w Polsce

(Najwięcej metalurgia, najmniej instrumenty muzyczne)

Ogólnie rzecz ujmując, nie omyliamy się, jeżeli powiemy, że rozwój wynalazczości idzie w parze z rozwojem kultury naukowej, przemysłowej i obywatelskiej danego kraju. Niepoślednią rolę odgrywa tu również sprzyjające warunki polityczne — ekonomiczne, które mogą sprzyjać rozwojowi zdolności wynalazczych, lub też zdolności te hamować.

Obserwując zatem stan i rozwój wynalazczości w danym kraju, można wyciągnąć dość ciekawe wnioski o jego rozwoju cywilizacyjny, oraz o jego charakterze strukturalnym, jeżeli weźmiemy pod uwagę rodzaje wynalazków.

Polska!

O stanie wynalazczości polskiej można mówić na serio dopiero od czasu zdobycia niepodległości, albowiem brak samodzielnego państwowego nie dawał naszemu geniuszowi wynalazczości pola naturalnego rozwoju. Dziś warunki uległy zasadniczej zmianie i można mówić konkretnie o polskiej wynalazczości.

Otóż od roku 1924, tj. od czasu, kiedy sprawa patentów na wynalazki została w Polsce definitywnie uregulowana, do roku 1932 włącznie było 8.531 zgłoszeń polskich wynalazków. Z liczby tej tylko 3.352 zgłoszeń uzyskało patenty, czyli, że tylko 40 proc. wynalazków zgłoszonych zostało uznanych za oryginalne i zasługujące na miano wynalazków. Rozbijając z kolei liczbę zgłoszeń w okresie tych 9-ciu lat, na lata poszczególnie, przekonamy się, że rozwój wynalazczości w Polsce stale się pogłębia, natomiast proporcjonalnie nie zwiększa się w tym samym stopniu ilość wynalazków opatentowanych. Kiedy bowiem w roku 1924 zgłoszono 496 wynalazków, z czego 183 uzyskało patenty, to w roku 1932 było wprawdzie już 1.325 zgłoszeń, ale opatentowanych zostało tylko 509. Z faktu tego należy wyciągnąć wniosek, że projekty wynalazków nie są do

statycznie opracowywane, oraz że wynalazcy nasi za mało śledzą to, co się pod tym względem dokonuje w innych państwach. Dodac należy, że postęp wynalazczości w Polsce zwiększa się z roku na rok przeciętnie o 150 do 200 zgłoszeń.

A teraz ciekawe byłoby stwierdzić, w jakich kierunkach głównie idą nasze wysiłki wynalazcze?

Otóż pierwsze pod tym względem miejsce zajmują: metalurgia, hutnictwo i górnictwo, oraz dziedzina chemii. Późniejsze również miejsce zajmują dziedziny elektrotechniki, instalacji paleniskowych i paliwa.

Poważne również miejsce zajmują wynalazki z dziedziny gospodarstwa rolnego, ogrodnictwa i leśnictwa, a mianowicie 138, nie licząc wynalazków, ulepszcających produkcję nawozów sztucznych. Następnie idą wynalazki, związane z udoskonalaniem broni palnej, nośników i z dziedziny materiałów wybuchowych, które osiągnęły poważną łączną cyfrę 197.

Uzupełniając ten ogólny przegląd naszego dorobku wynalazczego, nie od rzeczy będzie podać, że w dziedzinie zdrowia i jego pielęgnowania opatentowanych zostało 106 wynalazków, ruchu kolejowego 97, lotnictwa 36, fotografii i kinematografii 31, drukarstwa 22, a instrumentów muzycznych tylko 7.

Nawiazując do początkowych uwag tego naszego sprawozdania, przykładowo możemy stwierdzić, że stan kulturalny i puls życia państwa związany z rozwojem wynalazczości, albowiem idzie on od zachodu naszego państwa, gdzie wynalazczość jest najwyższa, a wschód, gdzie jest najniższa, a więc Warszawa dała 229 wynalazków, woj. śląskie 63, łwowskie 46, krakowskie 39, kieleckie 33, poznańskie 28, pomorskie i łódzkie po 16, warszawskie i lubelskie po 9, wileńskie 6, białostockie 4, stanisławowskie i tarnopolskie po 3, nowogródzkie i wołyńskie po 2 i poleskie 1.

Maharadża — królem kricketu

Najpopularniejszy Hindus Londynu

Zmarły w tych dniach w Londynie 81-letni maharadża Raudschit - Sindsch, pan Nawangari należał do popularnych osobistości w angielskich klubach sportowych.

350.000 poddanych pozostawiał na królewskich ministrów, a sam uciekał się do metropolii, gdzie bogactwa wschodu otwierały mu wstęp do wszelkich rozrywk.

Najmniejszej maharadża oddawał się sportom, zwłaszcza kricketowi (mało u nas znanemu, którego nie należy mylić z dziecięcym krokieciem).

Jeszcze jako student Trinity College w Cambridge wyróżniał się w narodowej grze Anglików i był czołowym kandydatem najlepszych drużyn.

W roli tej przetrwał całe życie. Jako „król kricketu”, był najpopularniejszym po Gandhim Hindusem Londynu.

Asy biją asy

Międzynarodowy turniej bridżowy

Szał brydża ogarnia świat.

We Francji odbywa się międzynarodowy turniej brydżowy, zorganizowany w staraniem wytwórców kart i ołówków, w którym biorą udział asy Francji, Anglii, Włoch, Niemiec i Rosji.

Zapamiętała walka toczyła się pierwszego dnia turnieju między Francją, Anglią, a Rzeszą i Sowietami z wynikiem ujemnym dla pierwszej grupy walczących.

Wszelkowi sławie asy biją asy przeciwników atutami, zdobywając w ten sposób atuty wygranej.

Szala zwycięstwa chwile się — kto ostatecznie wygra? — niewiadomo.

Pogrzeb gen. Popescu



W Bukareszcie odbył się pogrzeb wybitnego przedstawiciela armii rumuńskiej gen. Popescu, który popełnił samobójstwo w związku z głośnie w Rumunii alerą Skody.

33 metry nad Everestem

Pierwsze wieści ze śmiałej wyprawy

Depesze doniosły o dokonaniu lotu nad Everestem, najwyższym szczytem świata. Lot ten długo i mozolnie przygotowywany trwał 3 godziny i udał się w zupełności.

Kierownik wyprawy Lord Clydesdale nadesłał następujące sprawozdanie do londyńskiego „Times” „Burnea, przed południem 3 kwietnia.

Dziś rano, oficer hinduskiej stacji meteorologicznej w Burnea, którego informacje są ogromnie cenne dla wyprawy, oświadczył nam, że wiatr stracił szybkość i na wysokości 10 tysięcy metrów posiada szybkość 91 km. na godzinę.

Wobec tego nasze obie maszyny wystartowały o 8,25 rano z lotniska Lalbalu przy spokojnym wietrze.

Na samolocie Houston — Westland znajdował się w towarzystwie pułkownika Blackera. Na samolocie Westland — Wallace leciał porucznik Mc. Intyre oraz fotograf — British — Film — Company Geaumont.

Musieliśmy się w związku na wiatr kierować się bardziej na zachód i w ten sposób wzniesiliśmy się do wysokości 3 tysięcy metrów. Na tej wysokości daliśmy sobie z Intyrem znak, że wszystko jest w porządku.

Po upływie 30 minut przelecieliśmy nad Forbessgani, oddaloną o 64 km. od Burney. Tu, na wysokości 6.300 metrów wzniesiliśmy w mgle wierzchołek Everestu. Spuściliśmy się nieco niżej, ale nie byliśmy w stanie poczynić żadnych bliższych obserwacji, dopóki nie znaleźliśmy się o 38 km. od wierzchołka.

W Indjach



Tak wygląda podróż koleją w Indjach. Miła sielanka podczas postoju pociągu na jednej ze stacji.

Coś dla Pań

Masło i jego surogaty

W gospodarskiej kampanii przedświątecznej sprawą pierwszorzędną znaczenia stało się — masło. Doświadczona gospodyni przygotuje sobie odpowiedni zapas już dziś, aby w Wielkim Tygodniu nie padać ofiarą gwałtownej haussy i oszukańczych „laboratorjów”. Oczywiście, że masła śmietankowego nie można kupować z tygodnia na tydzień, bo straciłoby swój dziewczęcy wygląd i pociągłą woń świeżości. Jako miodolone, gorzknie niesłychanie szybko i wówczas jest prawdziwą trucizną dla żołądka. Przemijanie go w rozczynnie sody, zaprawianie kwasem salicylowym, nie poprawia stanu rzeczy.

Zresztą masła śmietankowego i tak nie użyjemy do potraw, bo jest za mało tłuste i nietopliwe. Mieso, ryby, kartofle, dania mączne trudno się na niem rumienia, a łatwo przypalają, ciasto francuskie nie rośnie, a ciasto kruche jest za ciężkie.

Idealem masła kuchennego jest masło lekko solone, jaknajtłustsze, użyte w dwa tygodnie po uбиu. Niewiele mu ustępuje masło topione, dobrze wyklarowane i hermetycznie przechowane, choć trzeba przyznać, że w cieście pozostawia właściwy sobie „smaczek” konserwy.

Masło śmietankowe świeże jest niezbędnym dodatkiem do jajczyń i do kremu maślanego, którym przybiera się ciasta i torty.

A teraz nieco o surogatach maślanych, nieszkodliwych dla ludzi zdrowych. Są one dwójakiego pochodzenia: roślinnego i zwierzęcego.

Z tłuszczów roślinnych w pierwszym rzędzie wymienić należy masło kokosowe i oliwę, łatwostrawne i niezastąpione przy smażeniu ryb i ołatek. Oba te tłuszcze używać należy bez domieszki: masło kokosowe — białe, twarde, oliwę najlepiej nieciętą, choć i włoska, nieco błedsza, nada się do sosów majonezowych i konserw rybnych. O

statnio ukazała się w handlu oliwa bardzo tania, wyciskana z ziarna soi. Na jednym z posiedzeń Związku Pań Domu bardzo ją chwalaono.

Tradycyjnym w Polsce tłuszczem zwierzęcym jest smalec. O ile bywa świeży, własnoręcznie w domu wytopiony, można go używać bez obawy. Wadą jego jest przykry zapach, który uporczywie prześladowa po zjedzeniu smażonego mięsa. Zapach ten, tak częsty w taniach garbkuchniach, odbiera apetyt najsłodszej przyrządzonym kotletom. Neutralizuje się go użyciem cebuli. Mniej razi w jarzynach i cięciwie, w którym aromaty araku, cytryny, skórki pomarańczowej zagłuszają go całkowicie.

Lepsza od smalcu jest świeżo przetopiona słonina; po odciedzeniu skwarrek wyborne zastępuje masło prawie przy każdej okazji.

O fryturze niema co wspominać, gdyż mimo jej zalet i wielkiego powodzenia zagranicą, u nas bojkotowana jest bezapelacyjnie. Wa — Ra

Lord Chelmsford



wynonny polityk angielski, były wicekról Indji, zmarł w tych dniach w Anglii.

Wieści gospodarcze

PIERWSZY TRANSPORT PRODUKTÓW MIĘSNYCH DO SOWIETÓW.

W dniu 4 b. m. został wysłany do Moskwy wagon próbnego transportu produktów mięsnych.

Transport, składa się z ładunku szmalu, słoniny solonej i produktów warszawskich, tusz wołowych, cielęcych, baraniach i wieprzowych różnych gatunków.

W ślad za tym transportem, którego celem jest zapewnienie czynników sowieckich z polskimi produktami mięsnymi, nastąpią — w zależności od ostatecznego uzgodnienia warunków handlowych tej transakcji — dalsze większe wysiłki produktów mięsnych do Sowietów.

PRACA PORTU GDYŃSKIEGO W MARCU R. B.

Ogólny obrót towarowy portu gdyńskiego w marcu według przewidywanych obliczeń wyniósł — 417.500 ton, w tem w imporcie — 58.180 ton i w eksporcie — 359.320 ton. W stosunku do stycznia i lutego r. b. obrót towarowy wzrósł nieznacznie, ale w stosunku do analogicznych miesięcy ubiegłego roku wykazuje wzrost 25 proc.

OBIĘG BANKNOTÓW I MONET ZDAWKOWYCH.

Obieg pieniężny w marcu roku bieżącego zwiększył się o 28.8 milionów złotych, w porównaniu do miesiąca ubiegłego i wynosił — 1.340,1 milionów złotych.

Biletów Banku Polskiego było o obiegu — 1.018,8 mil. złotych, czyli o 19,8 mil. zł. więcej, aniżeli w lutym, monet srebrnych znajdowało się w obiegu na 227,9 milionów złotych i bilonu (brąz i nikiel) na 93,4 milionów złotych.

PRACA KOLEI POLSKICH W LUTYM R. B.

Według danych statystycznych Ministerstwa Komunikacji koleje polskie przewoziły w lutym 6.602.417 podróży i 3.086.480 tonn towarów. Węgiła

KONFERENCJA KOLEJOWA

Wczoraj w Bukareszcie rozpoczęły się obrady konferencji kolejowej, w której biorą udział przedstawiciele Polski, Niemiec, Austrii, Węgier, Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii. Dyrektor kolei rumuńskich wysunął propozycję przyjęcia za podstawę taryfy międzynarodowej francuskiego franka złotego.

BEZROBOCIE W ANGLII

Liczba bezrobotnych w Anglii wynosiła w dniu 20 marca 2.756.184 ludzi, t. j. o 80.454 mniej, niż w dniu 20 lutego b. r., ale o 208.852 więcej, niż w tym samym okresie roku ub.

U „CITROENA” W PARYŻU

Wczoraj wznowiono pracę w fabryce samochodów firmy „Citroen” w Paryżu; z 16.450 robotników tej fabryki 16.301 przyjęło nowe warunki płac i zgłosiło się do pracy.

O PRZEMYSLE NIEZRZESZONY.

Wczoraj odbyła się w Łodzi pod przewodnictwem wojewody Hauke-Nowalka konferencja w sprawie rozszerzenia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym na przemysł nieZRZESZONY.

Legendarne skrzypce

Coraz z innej strony słyszy się o wykryciu tajemnic Stradivariusów i Amatego, tajemnic, dzięki którym skrzypce ich wyrobu nie mają dotąd sobie równych.

Coprawda, każde skrzypce mechaniczne noszą etykietę „Stradivarius”, każdy skrzypek kawiarniany chlubi się instrumentem z Kremy; w istocie jednak prawdziwych Stradivariusów jest na świecie niewiele i otacza je mistyczna tajemnica.

Legenda mówi, że sławny mistrz zaprzedał duszę diabłu, aby skrzypce jego wyrobu otrzymały głębię i czystość ludzkiego głosu. Te same zresztą konszachty z szatanem przypisywało Paganiniemu, który jednak nie usiłował rozwiać tej legendy, będącej dlań pożyteczną reklamą.

We Włoszech istnieje dynamicznie

brykanatów skrzypcowych, osiadłe dawniej w Kremy. Tajemniczą sztuką z ojca na syna przechowywała rodzina Amatic, Guarnerich, Stradivariusów i Stainerów.

Wielu z nich w ciemną noc udaje się do lasu, ścina upatrzone drzewo i przynosi w tajemnicy do domu.

Teraz dopiero rozpoczyna się prawdziwe misterium, polegające na doborze doborze deszczulek i przyprowadzaniu lak, który ma mieć decydujący wpływ na dźwięk instrumentu.

Rezonans zależy również od kształtu pudła: typy Amatego są subtelniejsze, Stainera — głębsze.

W wieku 18-ym wślawiła się wyrobnik skrzypiec Anglia, czyniąc swym Hills konkurencję Kremy, sława jednak Stradivariusów nie dała się zdyktować Anglikom.

Najtańsze gościńce świata

Prace nad stworzeniem dróg wodnych w Polsce

Kwestia dróg wodnych należy do tej kategorii zjawisk, nad którą wszyscy kiwają głowami na znak uznania — i to jest tej kwestii tru-
nna.

Bo gdyby na tle budowy kana-
łów doszło do wielkich walk w o-
pinii i do gorących debat w izbach
ustawodawczych, to miałyby ona
przynajmniej pewien procent
szans przystąpienia do roboty, wo-
bec zaś stu procentowej bez tarć
anoty, sprawa polskich dróg
wodnych jest tylko relikwią —
świąta pamiątka po... nieziszczal-
nej przyszłości.

Cóż jednak jest słuszną przy-
czyną tego entuzjazmu, otaczają-
cego idee dróg wodnych?

1) Przyjawszy, że koszt prze-
wozu towarów równa się jednoscie-
cie, ten sam koszt na liniach kolej-
owych wynosi 20, na kanałach 6,
na rzekach zaś — 2.

Zdrowy rozum dyktuje więc, że
w celu potania transportów, na-
leży dbać o słowność rzek i bu-
dować kanały.

2) Polska ma świetnie rozłoż-
oną sieć rzeczniczą, długości żegluga-
wej kilkunastu tysięcy kilometrów.
3) Ani regulacja rzek, ani kopanie
kanałów w ilości, której blo-
gowalność gospodarstwa na-
rodowe odczułoby już zupełnie re-
alnie, nie przekracza sił finanso-
wych Polski.

4) Usprowadzenie naszej sieci
wodnej wzbogaciłoby cały kraj
nie tylko przez zaoszczędzenie wy-
datków na inne, daleko kosztownie-
jsze środki komunikacji, ale w
dodatku przez wywołanie wszech-
światowego tranzytu (droga wodna
Bałtyk — Morze Czarne).

5) Poza znaczeniem gospodar-
czym ukrywa się doniosła waga
polityczna uregulowania Wisły i
Iny.

Przerwijmy jednak te litane ar-
gumenty. Lepiej przyjrzy-
my się natomiast rzeczywistości.
To będzie wyborem tem do roz-
patrywania wyżej wyluszczonej
racji.

A więc ileż to wynosi w Polsce
procent ładunków wodnych w ca-
łości transportów?

Ile? bo wiemy, że we Francji,
która nie ma sieci rzecznej rozło-
żonej tak korzystnie, stosunek ła-
dunków wodnych do kolejowych
wynosi jak 22 do 78. W Niem-
czech wynosi 30 do 33 proc. W Ro-
sji (przed wojną!) przekraczał 45
procent.

No, a u nas? 2,5 do 3 proc.

Dodajmy, że Niemcy mają 11000
km sieci wodnej, a my 16400 km.
Dodajmy również, że Niemcy po-
siadają na 11 tysiącach kilome-
trów 2200 statków holowniczych,
gdy u nas ich pływa 110 na 5000
km — reszta wód jest niedostę-
pna.

Zapewne wszystkie te zestawie-
nia byłyby wprost tragiczne, gdy-
by istotnie jakieś wyższe żywo-
towe przyczyny skazywały nas na
ten nasz opłakany stan posiadania.

Gdyby, np. rzeki polskie miały
taka właściwość, że poczuwszy
na swych brzościach holownik lub
barkę, natychmiast zaczęły wysy-
chać lub pęknąć, to w kształt
wodotrysku. Ale szczęśliwie tak
nie jest, nasze rzeki są poczuw-
ne i „usłuchane”, i tylko czekają na

odrobine energii ze strony swych
panów i. j. nas.

Wśród pionierów budowy pol-
skiej sieci wodnej są specjaliści,
którzy życie stracili nad tym pro-
blemem i twierdzą, że niektóre z
robot w dziedzinie komunikacji
wodnej (jak n.p. nasz warszawski
port na Żeraniu), nie wymagają
wzrostu prawie żadnych nowych ob-
ciążań budżetowych, jedynie ty-
ko praktycznego ujęcia sprawy
(patrz prace inż. T. Tillingera w
tomie XI „Polskich Dróg Wod-
nych”).

Ci specjaliści, znawcy zagadnie-
nia dróg wodnych w Polsce i znaw-
cy rozwiązań tego zagadnienia
grupują się przeważnie w Towar-
zystwie Propagandy Budowy i
Eksploatacji Dróg Wodnych.

Ludzie ci pracują ideowo i z nie-
zwykłą energią i... cierpliwością
wobec głuchości społeczeństwa.
Walka ich o realizację idei tak pro-
stej i — jak się na początku tego
artykułu powiedziało — uznanej i
nielewej „umówianej” przez
wszystkich, co o niej posłyszeli,
toczy się od wielu lat, niestety, da-
remnie.

Rzecz prosta, dziś, na wieść o
powołaniu Funduszu Pracy, odży-
ły w tych działaczach aspiracje i
nadzieje. Więc zechcieli się na kon-
gres do Warszawy, by radzić, by
się porozumieć co do metod i
środków dalszej walki o swoją i-
deę odratowania przez znikliwą
rzeczywistość ograniczającego się
nawiał państwa.

W dn. 9 ub. m. na zjeździe zys-
kano nową siłę sojuszniczą — pre-
zesa Izby Przemysłowo Handlo-
wej, b. ministra Cz. Klarnera, który
złożył deklarację jak dalece uzna-
je użyteczność usiłowań To-
warzystwa.

Ostatnio, na drugim zjeździe do-
konano wyborów do władz To-

warzystwa. W radzie naczelnej za-
siadają: Meyer Jerzy, inż. Mierzyń-
ski Rafał, dr. Ossoliński Jan, inż.
Tillingier Tadeusz, inż. Wojtkie-
wicz Michał, inż. p.f. Meyer Kaz-
mierz, inż. Downarowicz Stani-
sław, senator L. J. Evert, w. mar-
szałek Senatu Bogucki Antoni.

Do zarządu głównego weszli:
Krzyżanowski Edmund (prezes),
inż. Koponka Alfred (w. prezes),
poseł Małewski Zbigniew, poseł
Moczulski Józef, red. Uziębło A-
dam, adw. Walewski Jan, Kluczyń-
ski Piotr, b. konsul, red. Laudyn
Jan, inż. Mikucki Ryszard.

Do Komisji Rewizyjnej: Mai-
szewski Tadeusz, Raciążek Hen-
ryk, red. Dziwulski Michał.

Jak widać z powyższego zesta-
wienia nazwisk, Towarzystwo
zgrupowało w swych szeregach
przedstawicieli naszych sfer gospodar-
czych, politycznych i społecz-
nych.

Członkami założycielami tego to-
warzystwa są przecież gen. dr.
Roman Górecki, minister dr. Stefan
Hubicki i in.

Może więc — wobec ostatnich

przejawów zrozumienia ważności
robot publicznych — uda się tym
działaczom posunąć choćby o sze-
rokość najważniejszego strumyka ich
— wielkie zamysły wodne.

A tym krokiem, drobnym po-
zornie, lecz zasadniczym, byłoby
uzyskanie dekretu z mocy ustawy,
której projekt opracowany i wy-
drukowany, jest gotów do podpi-
su. Ustawa ta postanawia utworze-
nie instytucji centralnej pod na-
zwą „Polskie Drogi Wodne, S.A.”
z kapitałem rządowo — samorządo-
wo — prywatnym.

Taki „drobiazg” — arkusik pa-
piera, na nim kilka podpisów, a
przecież ten świstek ogładywałby
ze „czcia” i wdzięcznością nie tylko
pokolenia za lat 100, podziwiają-
cie i sławiące naszą przezorność i ro-
zum państwowotwórczy, ale i my,
dziś żyjący Polacy, rzucający się do
roboty przy tych gościach wod-
nych, po których była krypa —
bez motorów i kosztownych szy-
kan industrializacji — z obecnej
toni na wierzch próbowałibyśmy
wyjechać.

Fel. K.

Naganka na profesorów we wszechnicach niemieckich

Fala gwałtów i represyj dosię-
gła obecnie wyższych zakładów
naukowych w Niemczech.

Szturmowcy powoła zastępują
senaty uniwersyteckie, usuwając
nieodpowiadających ich prze-
koniom rektorów.

Usunięcie z urzędu kończy się
zazwyczaj aresztowaniem, przy-
czem prasa niemiecka donosi o
tem według przyjętej już formu-
ły, że „taki to i taki... oddał się
dobrowolnie pod straż”.

W ostatnich dniach takich dy-

misji i aresztowań było parę.

Rektor wyższej szkoły technicz-
nej w Brunświku został usunię-
ty i aresztowany, syn jego także
„oddal” się pod straż przyjdym
policji; rektor uniwersytetu we
Frankfurcie n. M. prof. Gerloff
podał się do dymisji i wobec „za-
rzutów” czynionych mu przez stu-
dentów — hitlerowców „oddal” się
pod opiekę policji” w więzieniu;
profesor Riezler z tegoż uniwer-
sytetu znalazł się również pod
taką opieką.

Nad najwyższą górą świata



Angielska ekspedycja samolotowa przeleciała ponad górą Everestem, najwyższym szczytem górskim w Himalajach i na świecie. Osiągnię-
to wysokość 10.675 metrów. Zdjęcie przedstawia panoramę łańcucha górskiego, gdzie zwyciężył przez lotników Everest zaznaczony jest strzałką.
U dołu od lewej: kierownik ekspedycji komandor pilot Felloves, lady Houston, która finansowała wyprawę oraz pilot lord Clydesdale. W dwu owalach
samoloty Houston - Westland.

Praga — male miasto

Praga w marcu.

Z dworca na lewo — sto kro-
ków — wysoki podjazd Muzeum
Jakiego Muzeum?

Nie wiem.
W ciągu kilkunastogodniowego po-
bytu w Pradze nie przyszło mi do
głowy zapoznać się z zawartością
tej olbrzymiej budowli.

Nie ulega wątpliwości — jak naj-
łatwiej świadczy to o moich za-
interesowaniu umysłowym i do-
wodzi niezbicie braku „poważnych
myśli”. Zdaje sobie sprawę, że
„rozśadek i wyrachowanie zaleca-
łyby raczej zakonspirowanie cie-
mnych stron własnej umysłowo-
ści, niż demaskowanie się — na
samym wstępie artykułu.

Na usprawiedliwienie mam ty-
lko wymówkę o dziedzicznym
wstrecie do starych rupiec. Wro-
dzona niechęć obejmuje graty na-
wet tak pieczołowicie rozsegrego-
wane i ponumerowane — jak w
muzeum.

Żadne namowy, żadne perswa-
zie nie zdołały mnie skłonić do
zwiedzenia czarnego gmachu za-
suszonych pamiątek. Kilkaście
razy wdrywałem się na imponu-
jący podjazd Muzeum — nie za-
pakalem tam ani razu. Poprostu:
przychodziłem oglądać z mu-
zealnej balustrady panoramę mło-
dej Pragi.

Perspektywy stąd są naprawdę
interesujące. Strono, jak na to-
rze saneczkowym, zjeżdża wódł
ulica potwornej szerokości. Szer-
sza ze dwa razy od Alei Ujazdow-
skich, urwana nagle i niepotrzeb-

nie, krótka i pokąta. Proporcji nie
ma żadnej, ale zato — ile ruchu,
tempa i życia!

Vaclavské Namesti. Serce Pra-
gi! Cztery pazy samechodów,
dziesięć ometrowe chodniki dla
niezamierzonych publiczności, prze-
pływy szklanych ścian-wystaw, za-
pach najprzedniejszych knedlików
i wysokoprocentowej gazoliny,
przepastne pasáže z niespodzian-
kami jasnych sklepów, restaura-
cje w podziemiach i dancinigi na
pietrze, wykładane czerwonym su-
knem „biography”, czyli polskie
„fluzjony”, kawiarne jak stodoły
za półdarmo; piękne kobiety i po-
marafce.

Dla okrętego zdania popełniłam
tutaj male kłamstwo. W Pradze
nie ma żadnych niewiast. Była je-
dna — Anny Ondraczek — ale też
wyjechała zagranicę. Teraz jest
zupełny mortus. Można godzinami
spacerować po ulicy nim się zo-
baczy jeden po ludzku ukształto-
wany nos i inteligentne nogi. O
Warszawie myśli się wówczas, jak
o słodkim niebie Mahomety z pie-
kniemi hurysami w rolach głów-
nych.

Symptom dla dobrej kuchni i
prawdziwego pilznera mogą nas
sprowadzić do tradycyjnej piwni-
cy u Szroubka! Przed restauracją
stoi tłum. Ostatnie wiadomości o
zdrowiu Cermaka! Co pół godziny
półkolak ściera szkolna tablica na
środku chodnika. Co pół godziny
wnoszą tu skoki temperatury i o-
rzeczenia konsylium lekarskiego.
Co pół godziny przechodzi przez

tłum dreszcz niepokoju i nadziei.
Przez cały dzień stoją ludzie,
wpatrują się w tablice, czekają na
półkolaka i marzą o balisie — go-
raczki. Kochają Cermaka! Wraz
z nim umiera wzorzec robenia
wielkiej kariery. Umiera „maly
czeski człowiek”, który dzięki wła-
snym zdolnościom i przedsiębior-
czości dostąpił wysokich godności
społecznych. Ten górnik otwo-
rzył ziomkom oczy na możliwości
zwytkowania ich przyrodzonej
twardości i talentów organizacyj-
nych. Podniósł poczucie warto-
ści osobistej każdego Czechosłow-
aka dobre kilka punktów.

Mijamy czarna tablicę, tłum i
policjantów w angielskich unifor-

mach. Są grzeczni, uprzejmi, u-
służni — dopóki nie mówi się po
niemiecku. Dopytując się po nie-
miecku można do własnego domu
nie trafić; chociażby dlatego, że
odpowiedź następuje zreguły po
czesku. W Pradze są zapieci na
ostatni guzik i noszą białe rekaw-
iczki. W Brnie widziałem policyj-
kończy na brazowo, a na Sto-
waczyznę świeciły gołe łapy. Kry-
zys nie żartuje nawet z uzbrojona
policją.

Szeroka ulica, nazywająca się
Placem Vaclawa, jest jądrem i
sercem Pragi. Trzeba wlecieł po-
wiedzieć: jest jedynym miejscem
ratulacjom opinii Pragi, jako wia-
kiego miasta.



Hradczyn, siedziba prezydenta Czechosłowacji w Pradze.

Pobór w garnizonie warszawskim



Obecnie odbywa się wcielanie do wojska rocznika 1911. Na zdjęciu grupa
rekrutów w drodze do koszar.

Z nad morza po... bałwany

Gęsto rozrzucone po Warszawie pla-
katy głosiły:
„Skarga czy Szeła? Kaszub Tomasz
Plug wygłosi odczyt p. t. „Dzieje grze-
chu narodu polskiego” w wielkiej sali
Tow. higienicznego, dnia 11 d.”

Szumna ta zapowiedź ścigała do
rzeczonoj sali dwadzieścia osób nieo-
kreślonej proveniencji, które, w ocze-
kiwaniu rewelacyjnej reprimendy na-
rodowi polskiemu, czuły się samotnie
i nieswojo.

Jak nazwać to, co nastąpiło? Pre-
lekcja czy lekcja? Pierwsza jej część
była wylewem żółci. P. Tomasz Plug,
na widok garstki zabłąkanych słucha-
czów, której niktoś podkreślał pust-
kę wielkiej sali, popadł w stan gwał-
townej i historycznej irytacji.

— Dwa tysiące! — wołał — dwa ty-

siące zaproszeń rozesałam przedstaw-
cieli nauki i sztuki!... Sto bezpłat-
nych biletów przesłałam prasie i róż-
nym instytucjom!... Dzisiaj rozbruci-
łem po mieście 20.000 ulotek reklamow-
ych!... I oto skutek: dwadzieścia o-
sób!... Ja, kaszub, syn morza, który
przywykłem do odgłosu fal, nie mogę
mówić do pustych krzesel! Nie może!
Oto jest Warszawa, niewdzięczna, zi-
mna, zapieła na wszystkie guziki!...

Uyskiwania w tym duchu trwały spo-
re pół godziny. P. Tomasz Plug wygła-
da na posła ludowego lub wiejskiego
działacza — społecznika. Widziałoby go
się bez zdziwienia w Sejmie na ławach
P.S.L. Piast. Przybywa do nas nie z
Kaszub, lecz, jak sam powiada, z Hu-
cusczyzny, którą objędział z teatrem
wedrownym „Wesoły murzyn”. Przyje-
chał do Warszawy, aby wstrząsnąć su-
mieniem stolicy, wytrącić naród polski
ze stanu gnuśności i odmawiać mu
grozę jego błędów i błędów.

Z każdodziśskich wynurzeń p. Pla-
ga wynikało, że nie wynika nic. Grzmia-
cym głosem obwołał się ambasadorem
kaszubów i z nutą groźby zapowiedział,
że ten naród wkrótce ściagnie za nim
do Warszawy. Przywoływał nowego
Szele, który będzie straszliwszy, niż je-
go pierwowzór i drugi Szeła — Dzierżyń-
ski. W pewnej chwili gromiciele sięgnął
do tylniej kieszeni spodni gestem, jakim
się sięga po rewolwer. Garstka słucha-
czów zadyszała, ale gromiciel wydo-
bił płaską książeczkę, rozłożył ją na
pulpicie i przystąpił do właściwego od-
czytu.

Odczyt polegał, zgodnie ze znacze-
niem tego słowa, na odczytaniu z de-
klamatorską afekcją: wiersza Jana
Kasprowicza, ustępu z „Wizerunku”
Mikołaja Reja, fragmentu z „Naprawy
Rzeczypospolitej” Andrzeja Frycz-Mo-
drzewskiego i wiersza Słowackiego
„Podług ciebie, mój szlachetco”. Ka-
żdy z tych tekstów był opatrzonej de-
magogicznymi intencjami dema-
skatorskimi. Donośnym bicowaniem p.
Tomasza Plugę towarzyszyły stuknięcia
płeska w stół i głośnie odzyspekujące
echo. Chykiem i poledycho zaczęli-
śmy się wyrywać ze sali.

no go dużo trudniejszym zadaniem
obrony dzieł Czechskich przed sta-
ropanienstwem. Dlatego też Kar-
łow Most jest ulubionym miejscem
randek. Przy minimalnej stracie
czasu i jeszcze na kilka minut przed
schadzka, na gorąco można wysłać
z pod kamieniem statui ostatnie po-
bożne westchnienie o szczęśliwy i
skuteczny przebieg spotkania.

Po drugiej stronie mostu umiesz-
czono krucyfiks i jeszcze ciek-
wa legenda. W 17-stem stuleciu
pewien bułżnicza żydowski znie-
ważył Meke Pańska, spluwając pod
krzyż. Nieszczęsny tłumaczył się
wprawdzie, że chciał splunąć do
rzeki, a złożył wiatr zmienił kie-
runek, ale kłoby wierzył tym niedo-
wiednym wykretem, skoro zawleśista
piwoelna leżała pod krzyżem...

Zuchwałka stracono do wody...
Gmine żydowska obciążono obo-
wiązkami wzniesienia krucyfiksu ze
szczęrego złota. Teraz na Karlo-
wym Moście zdaleka widać bliz-
zacza statuetkę — jak mówią jub-
lerzy — bardzo dokładnie pozłaca-
ną.

Pięć szóstych Pragi jest stare i
szacowne. Dla turystów jest god-
ne dokładnego zwiedzenia. W
książkach z czerwonymi okładkami
oznaczone wieloma gwiazkami. Po-
mnik, stare domy, jeszcze starsze
legendy, odwieczne kościoły, om-
szone piwnice, pałace im większe —
tem niewygodniejsze, krużgarki,
wrota, wirydarze i skarpy, relik-
wie, ołtarze, kolumnady i śmierd...
Muzeum! Jedno wielkie mu-
zeum. Może nawet interesujące...
Ale w żadnym razie — wielkie
miasto.

Jan Erdman.

Pełna tabela wczorajszego ciągnięcia Loterii Państwowej

Stołeczne migawki sądowe

Bitwa w kuchni

Główne wygrane

Zł. 15.000 na nr. 88616
Zł. 10.000 na nr. 81936
Zł. 5.000 na nr-y: 31875 66733 86115 125343
Zł. 2.000 na nr-y: 7837 13514 30130 38239 44318+ 48226 47109+ 49638 65316 72992 12895 129158 143876
Zł. 1.000 na nr-y: 834 7325 9894 13379 14517 22925 24318 28832 32696+ 35343 36215+ 49805 52443 64346+ 74414 79940 83584 87459 92644 94676 98605 10043 104539 107051 116473 132948+ 135692 141984 144814+

S t a w k i I ciągnięcie

596 629 711 944 1074 153 78 292 321
876 768 924+ 2315 621 886+ 3056 209
306 51+ 618 36 4039 87 153 407 607+
6215 361 798 868 905+ 6474 551 74+
771 837 753+ 82335+ 363 548 729
849 909 83+ 9271 528+ 670 706
10045 252 309 477 837 79 11002 445
98+ 583 473 984+ 85 12387 13238+
62 544 734+ 984 14037 41+ 139 282
626 15137 381 512 737 47 827 965 16076
47134 550 78 626 68 932 18017 119 57
810 687 772 937 54 19157 533 77 649+
20053 132 287+ 591 820 96 21060
854 441 50 739 22182 585+ 86 729 843
67 23027 131 32 549 637+ 65 874 24088
862 463 843 25033 210 15 65 357 608 873
26262 97+ 346 80+ 996 27233+ 456+
737 80+ 967 75 28158 368 793 917
29134 266 539 695 30246 360 641 881
31049 314 71 76+ 224 44 32176 316 21
405 582 83 729 36 984+ 33056 279+
601 5 716 946 34077 163 250 392 514
35+ 35208 359 830 36107 18 213 91
202+ 896 37020 66 281 38231+ 743+
833 39053 308 46 734 943 63
40135 41017 207+ 356 661 945+
42196 757+ 43242 318 44008+ 12 351
413+ 30 45160 229+ 374 78 933 4613
405 709 800 979 47599+ 696 882 900
90 48334+ 784 813 906 49467 822
50631 51115 763 52043+ 526 852 53186
650 892 54067 336 55180 609+ 733 60+
56068 343 53 519 20 66 69 57019 24 30
87 116+ 306+ 765 986 99+ 58072 199
254+ 316+ 63 504 634 59484 544 77 750
60335 482 847 919 31 61107 353 548
85 62263 346 81+ 460 538 622 756 804
63123 310 77+ 418+ 22 82 64568 677
926 65031 149 239 59 652 66041 70+
139+ 404 515 33 625 747 840+ 900+
67160 219 43 442 550+ 737 44 96
68153+ 236 84 459 62 798 850 926+
95 69118 205 451+ 694+ 98 725 817 20
70047 106 72 246 55 368 71250 368 603
767 932 72240 63 349 64 823 73244 56+
633 70 754 96 74047+ 87 590 75006
116+ 78 402+ 27 62 588+ 681
76184 204 17 755 77205 519 78354 411
683+ 79376 420+ 564 688
80269+ 81039 65 215 46 312 72 474+
571 905 62 73 77 82201 444 62 759
83186+ 455 667 701 65 862+ 84293
310 96 548 779+ 886 916 85389 827 98
86057 520 27 53+ 636 38 87153 202
444 73 88426 552 89080 377 565+ 685
883 919.

Dzwon — olbrzym



Na wystawie międzynarodowej w Chicago wystawiona będzie kopia „Dzwonu Wolności” z Filadelfii. Na zdjęciu pięknie iluminowany dzwon-kolos.

813+ 960 46300 502 944 47232 68 939
48264 449 775 847+ 49113+ 210 807
989
50306 554 66 668 51667 785 52286 318
79 436 555 53047 248 483 526 652 54396
431 78 891 992 55330 463+ 628 93 906
16 83 56108 62 243 306+ 29 489 943
57176 402 628+ 58307 847 965 59226+
85 300 741
60180+ 678+ 789 95 883 61441+
662+ 973 62080 210+ 78 308 652 90+
753 941 63051+ 262 94 320 538 640 82
83 842 64102 272 87 318 93 497 532 965
65128 50+ 93 238 393 443 66126 565
685 67047 328 432 37+ 690 735 956
68055 82 129 291 437 579 626 714 70 83
882 955+ 69192 402 644+
70193 226 329 34+ 599 623 761 71264
311+ 506+ 87 741 72014 64 178 629
73680+ 937 74032+ 67 643 803 969
75083+ 705 916 91
76638 97 714 967 77098 476 528 95
723+ 78356 87 95 532 850 93 994
79289 457 987.
80035 256+ 864 911 81483 898
82415+ 728 802 68 83247 770+ 865
964 84187 277 477 743+ 941 85461 786
912 86326 540 782 827+ 87317 52 614
49 752 829+ 88077 131 421 519 777
829 89013 211 56 71 786 973.
90134 342+ 429 514 611 91062 80
367 482 750 820 92042+ 278 408 867
977 93059 317 31 94026 279+ 842 900
95013 90 298+ 357 67 608 33 74+ 763
856+ 96215 56 79 647+ 97022+ 522
25 734+ 98349 99108+ 455 526 88 625
752.
100000 112 94 378 642 61 843 47
976+ 91 101076 226 311 485 610 102511

Reinhardt usunięty przez Hitlera

Znakomity reżyser otrzymał dymisję

Najzdolniejszy i najbardziej zasłużony z niemieckich dyrektorów teatralnych, reżyser Max Reinhardt został usunięty z urzędu przez rząd hitlerowski z zajmowanego stanowiska dyrektora Deutsches Theater. Max Reinhardt jest żydem.
Tak domyślił się depesze.
OD 1905 R.
Reinhardt i Deutsches Theater w Berlinie były to od lat 27 — nierozłączne ze sobą pojęcia.
W r. 1905, w październiku otworzył Reinhardt podwoje tego teatru sztuka „Käthe von Heilbronn”, w której sam grał rolę ojca bohaterki tytułowej.
W r. 1930 obchodzono uroczyste 25-lecie Reinhardt jako dyrektora teatru. Otrzymał wówczas pamiątkę od przedstawicieli różnych miast niemieckich; uniwersytety frankfurckie i kieloskie ofiarowały mu honorowe doktoraty.
TRUDNOŚCI GOSPODARZE.
Po śmierci brata Edmunda Reinhardt, który zajmował się sprawą

mi administracyjnymi, Max Reinhardt znalazł się w kłopotach. Zainteresowania jego sioły po linii artystycznej, nie miały wiele wspólnego ze sprawami kupieckimi. To też od września 1932 r. połączył się dla poprawy finansów z dr Beerem i Martinem, zachowując dla siebie kierownictwo artystyczne.
SŁAWA ZAGRANICĄ.
Sława Reinhardt jako inscenizatora i reżysera zaczęła wybiegać daleko poza granice Niemiec. Stawał się wzorem dla wszystkich teatrów świata. Zapraszano go do Włoch, gdzie we Florencji wystawiał „Sen nocny letni”, do Anglii, gdzie inscenizował sztuki Hoffmannstahla.
ZA PLECAMI.
I oto, nagle, po 27 latach chlubnej pracy dla teatru niemieckiego, podczas gdy Reinhardt znajdował się na urlopie w Kammer am Altersee, zawiadomiono go, że przestał być dyrektorem Deutsches Theater. Decyzja ta zapadła całkiem bez jego udziału.

Co wróżą gwiazdy na dzień 7 kwietnia?

W dzień złudzenia lub podstęp, w wieczorem — powodzenia

Wczesne godziny tamte nieszczęśliwie się zapowiadały i nie nadawały się do wszelkich nowych poczynani i stosunków z osobą mi wyżej postawio nemi oraz spekulacji.
Gorszy nastrój, jak może się okazać około godz. 9-ej wprawdzie wróci ce usłapi, ale później, zaraz po godz. 11-ej — możemy znowu odczuwać jakieś niepokojne nerwy bez uzasadnionej przyczyny.
Najbardziej niejasno będzie się przed stawiała sytuacja między godz. 14-tą a 15-tą. Dzięki wpływom odległego Nep tuna — możemy wówczas przeżywać niezwykle stany psychiczne, natchnie nia artystyczne, momenty wzmożonego duchowienia, ale wszystko to będzie połączone z niepokojem nerwowym, chęcią doznania nowych wrażeń lub odrzuteń.
Dla większości ludzi będzie to okres, kiedy mogą być wystawieni na oszu stwa lub podstęp, albo też zlekcewie cie się z jednostkami przebiegłymi, które zaprzęga wykorzystają ich łatwowier ność.
To też należy wówczas unikać wszy stkiego co niejasne, niepewne, nieodpo

wiedzialne. Obietnice wówczas doko nane — nie zostaną dotzymane.
Zarówno i co przed godz. 15-tą jak i zaraz potem — możemy jeszcze prze żywać jakieś drobne niepokojne, nieo czekiwane wstrząśnienia — ale później to działanie i wzmocnienie wpływow kos micznych będzie ustępować i passa stonniowo zmieni się na pomyślną.
Ogólna poprawa nastroju zaznaczy się wyraźnie po godz. 19-ej w zważ ku z lepszymi perspektywami finanso wemi. Okres około godz. 21-ej sprzyja ekspansji towarzyskiej i załatwianiu spraw, które mają pozostać w ukry ciu.
Późniejsze godziny wieczorne zapo wiadają się jeszcze lepiej i obiecują dobry nastrój i powodzenie.
Dziecko dziś urodzone — krytyczne, subtelne, analityczne, o niezwykłej wrażliwości — będzie się interesować wszystkim co ekscentryczne i pożą dać nowych wrażeń. Okazuje zdolności do muzyki oraz do interesów finanso wych, dzięki czemu może zrobić kar ierę.
W nszujemy:
Dziś Saturniowski.
Jutro: Dionizem.

Panna Agnieszka Okroj, wy kwalifikowana kucharka, posiada liczne świadectwa, zawierające prócz komplementów w rodzaju „doskonałe gotuje”, „czysta”, „porządna”, takie niewątpliwie ujemne określenia jak: „zanie szaj”, „pyskacz”, „romansowa”.
Było też jedno świadectwo, brzmiało krótko, ale wymownie: „Uj, to ja z nią miałam, z powa żaniem Rozalia Binenszok, Gę sła 36”.
Mimo takiej opinii Agnieszkę zaangażowała pani Frankiewicz o wa.
Odtąd w wytwornym mieszkaniu w Alejach Ujazdowskich za panował

stan wojenny.
Nowa kucharka rozpoczęła urzędowanie od przepędzenia z kuchni „r. r. r.”.
— Dalej, dalej, nie szwendać mi się tu między garnkami, bo na łeb rundeć zlecęć może i uszko dzić pannie „adulac”.
Bony porwała się krótko: — Cule francie komar muchle ukase! Nie jemponij mi tu pani francuszczyznę, bo w Paryżu bele tłuł po francusku gada!
Nawet pani domu nie przepu ściła. Na zwrócenie sobie uwagę, że w kuchni przesiadują zbyt często młodzi rycerze ze stacjo nowanych w Warszawie pułków oraz przedstawiciele pożarni cstwa, odpowiedziała:

— A cóż to pani sobie myśli? Pani to wolno ciarachów różnych i łatków kupami
w pokojach przylmować.
A ja brata, albo famieljanta do mojej rodzonej kuchni zaprosić nie mogię! Dlatego, że jezdem biedna słaba sierota! Ale niedo czekanie pani! Famielja do mnie przychodzić będzie, będzie, bę dzie!
Energiją swą sterylizowała pan na Agnieszka wkrótce cały dom.
Do kuchni wchodziło się po trzykrotnem pukaniu, żeby nie deranzować posilających się wo jaków czy też funkcjonariuszów miejskich.
Ale wreszcie ucho u dzbana ur wało się. Za krzywdy całego do mu wywarła zemstę pokojówką panna Petronela Wiatrakówna, której kucharka odbiła młodego pomocnika dozorczy.
Zaatakowana przez Agnieszkę tuzinem głębokich talerzy, Pe tronela ujęła pogrzbacz i kropie ła rywalkę w czoło tak, że krew, według słów kucharki „za lała wszystkie pokoje, całe scho dy

RADJO WARSZAWSKIE

11.57: Sygnał czasu i hejnał z Kra kowa.
12.10: Płyty.
16.20: Odczyt dla maturzystów „Cy prjan Norwid”. 16.40: Odczyt „Chleb w życiu człowieka”.
17: Koncert orkiestry dętej Tram wów Miejskich w Warszawie.
18: Odczyt dla maturzystów „Polska współczesna”. 18.25: Płyty. 18.45: Fel jeton „O prawo do radości życia”.
19.20: Odczyt „O linie i wlepie”.
19.30: Feljeton literacki „Aniomi Lan ge”.
20.15: Koncert europejski polski z Filharmonii Warsz.
JUTRO:
11.57: Sygnał czasu. Hejnał z Kra kowa.
12.10: Płyty.
13.15: Poranek szkolny ze Lwowa.
15.25: Wiadomości wojenne i strze leckie. 15.35: Słuchowisko dla mło dzieży.
16: Płyty. 16.20: Odczyt dla matu rzystów „Reformy XVIII w. w Pol so”. 16.40: Odczyt „O Bertrandzie Russelu”.
17: Audycja dla chorych ze Lwowa.
17.40: „Ostatne sukcesy międzywaro dowe naszych tenisistów” — wywiad z Izm. Tłoczyńskim.
18: Odczyt dla maturzystów „Polska współczesna”. 18.25: Muzyka lekka.
19.20: „Biezące wiadomości rolni cze”. 19.30: W rubryce „Na wódnokre gu”.
20: Muzyka lekka.
21.05: Utwory Chopina w wyk. Al. Michalowskiego.
22.05: Utwory Chopina w wyk. Al. Michalowskiego. 22.40: Feljeton „Wio senne nastroje zoologa poznańskie go”.
23: Muzyka taneczna. W przerwie: „Wiedomości z kraju dla członków Pol skiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej”.

Marsz propagandowe w Berlinie



Na ulicach Berlina widzi się stale pochody propagandowe organizacji hit lerowskich ze sztandarami.

STANISŁAW PAC

ZAPRZEDANE ŻYCIE

— No, dzień dobry, monsieur Sakolsky... Jakże pan się dziś czuje?...
Sędzia śledczy spojrzał bacznie z za okularów, które nalożył w ostatniej chwili przed wejściem aresztowanego.
Miał on przyćmione szkła, tłumity każdy żywy blask: oczu — ułatwiały badanie.
Grainert wszedł pewnym krokiem. Zatrzymał się przed biurkiem i skłonił głowę z powagą i godnością.
Sędzia wskazał mu lekko krzesło naprzeciw.
— Może pan nas zostawić samych — zwrócił do agenta, który stanął przy drzwiach w po gotowaniu.
Grainert usiadł.
Mimo „mocnych postanowień” i zdecydowania czuł się niepewnie. Sięgnął po papieroskę i niby swobodnym gestem podał ją sędziemu.
— Nie, Dziękuję — uśmiechnął się pan w przy ciemionych okularach. Pałe tylko swoje papierosy... Przyrzeczył mi się do nich...
Głos jego brzmiał łagodnością, niemal serdecz nością.
Zapanowała cisza, skrepowana „niewyraźną sy tuacją”.
Grainert podniósł głowę i śmiało spojrzał w oczy sędziego...
— Co pan wie w tej sprawie? — spytał czło

wiek, siedzący wygodnie za biurkiem, zapominając, że bada nie świadka, ale oskarżonego.
Grainert był spokojny.
— W jakiej sprawie? Rozumiem, że powinienem jaknajmniej mówić po wczorajszym wybuchu... Wśród policji — przepraszam pana sędziego — każ dy nerwowo gest, każde obrażenie przyjmowane jest jako obawa „szkodzący śledztwu”. Ale doprawdy...
— Ach, panie... Niechże pan nieczem się nie nie pokoi. Ja, na swym urzędzie, powołany jestem jedynie nie do tego, aby rozpatrzeć wszystko, aby rozznać się w tem, co jest istotną prawdą... Przedem mna moż na, a nawet należy mówić prawdę... Tylko prawdę...
Zatrzymał się chwilę z przemówieniem i patrzeć w oczy Grainertowi, powiedział surowo:
— My jesteśmy od tego, żeby rozpoznawać prawdę! Więc słucham pana...
Grainert uśmiechnął się, był jednak nazbyt zmęczony nieprzespaną nocą, aby rozentuzjazmować się tem krótkim „expose” sędziego.
Zaczął spokojnie:
— To dobrze. To bardzo dobrze... Widzę, że w panu jednym mogę znaleźć obrońcę przed tem wszystkim, co sprzyściło się na mnie, a czemu ja sam, niestety, dopomogłem...
Istotnie... Trudno bowiem zaprzeczyć, że te fa talne dwa strzały w hotelu oskarżają mnie więcej, niż cokolwiek...
— Ile strzałów? — spytał sędzia.
Grainert spojrzał ze zdziwieniem i niepewnie odpowiedział:
— Dwa... Ach, Boże, może zresztą było ich więcej! Niech mi pan wierzy, że do tego lotra dałbym tyle kul! Nie jest warta moja krzywda... No i krzywda mo jej byłej żony!

Sędzia tymczasem pochylił głowę nad arku siem papieru i pisał protokół:
...oddaliśmy dwa strzały o ile pamiętam, ale od dałbym więcej...
Spojrzał znów w oczy badanego, spytał:
— Proszę pana, ja tu zapisuję pana zeznania, dlatego, że tylko one mogą wyjaśnić tę niezwykłą sprawę i — uwolnić pana od ciężkiej odpowiedzial ności... Rozumie pan? Od bardzo ciężkiej odpo wie dzialności...
To ostatnie zdanie zabrzmiało znów surowo.
Po sekundzie, straconej na umacnianie pióra w kalamarzu, sędzia ciągnął dalej:
— Nno... tak... To jest także moje uprzedzenie, które mi nakazuje procedura. Ale teraz możemy mó wić dalej zupełnie szczerze... Ach, prawda, jeszcze jedno! Jan pan się nazywa?...
Spojrzał prosto w oczy badanego.
— Grainert... Ernest Grainert...
Sędzia uśmiechnął się.
— To w edziłem... To nazwisko już słyszałem — poprawił Ale niechże mi pan powie, skąd się w takim razie wzięło? Albo — inaczej!
Zamyślił się chwilę, formułując pytanie.
— Niech mi pan powie, czy pan ma jakieś do wody na to, że pan się nazywa tak, a nie inaczej? Zapanowała cisza, którą podchwytował badaw czy wzrok człowieka w przyściemionych okularach. Grainert szukał argumentów.
— Pan sędzia pyta o moje papery?...
— No... choćby...
— Nie mam żadnych... To znaczy nie mam papie rów własnych... Paszport mój powiada, że nazywam się Zakolski...
— Aha!... — mruknął sędzia.

— ...ała cała rzecz, cała tragedia polega na tem, że właśnie ukradziono mi papery... To jest, ściś le mówiąc, ja sam oddałem je człowiekowi, który w tej chwili uprawia na mnie niebawmy szantaż! Czy pan sędzia to rozumie?...
Znów — pobłażliwy uśmiech.
— Rozumiem... Naturalnie, wszystko rozumiem... W gabinecie zaczął się wytwarzać nastrój, które go nie mógł zrozumieć Grainert.
Nerwy poczęły działać.
Sędzia notował coś, raz po raz z zaciękwaniem patrząc na badanego.
Ileżkroć Grainert próbował zerknąć na te notat ki, tylekroć lewa ręka dyskretnie zasłaniała papier. W pewnej chwili padło pytanie:
— Czy pan jest żonaty?
Grainert spojrzał rozszereżonymi oczyma.
— Jaki? Właśnie o to chodzi, że...
Sędzia przerwał niecierpliwie:
— Ach, panie! Proszę odpowiadać krótko! Już wszystko wiem z dochodzenia policyjnego: pan twier dzi, że pańska żona...
— ...była żona — przerwał Grainert spokojnie.
— ...tak, tak, była żona — jest pani Maria Graj nert?...
— No, właśnie...
— Ale ta „pani Grainert”, o której pan my śli, nie przynajmniej bynajmniej do pana, jako męża...
— Niemówi!...
— He, he... Zaraz pan zobaczy, że wszystko jest możliwe... Wszystko, cokolwiek mieści się w granicach normalnego mózgu...
Sędzia nacisnął guzik dzwonka, ukrytego pod bła tem biurka —

Juliusz Kaden-Bandrowski w Kole Miłośników Historji, Literatury i Sztuki

Wczoraj 25-ty z kolei, a więc jubileuszowy, wieczór Kola Miłośników Historji, Literatury i Sztuki zaliczyć można do najlepiej udanych zarówno pod względem frekwencji, jak i artystycznym. Nazwisko znakomitego pisarza, Juliusza Kaden-Bandrowskiego, ściągło do sali pałacu Branickich do 200 osób z pośród miejscowej elity kulturalnej i umysłowej.

W prelekcji swej p. t. „Kultura polska a dzień dzisiejszy” zobrazował Juliusz Kaden-Bandrowski twórczość, nacechowaną głęboką miłością Ojczyzny. Ową patriotyzm w okresie rozbiorów rozwijał się na podłożu dążeń do Niepodległości, a dziś wypływa z położenia Polski między dwoma kolosami na wschodzie i zachodzie, na pograniczu kultury zachodniej. Rzeczywistość doby dzisiejszej wymaga od twórczości polskiej zajęcia się dolą i niedolą szerokiego mas, szarej, przeciętnej jednostki, która stanowi cegiełkę, materiał, z jakiego można będzie stworzyć wielki gmach. Zajmując się zagadnieniem t. zw. kryzysu kultury, Kaden-Bandrowski wskazywał na słabe zainteresowanie się społeczeństwa wydaniami, na brak popytu na książkę, która wśród 30-milionowego narodu rozchodzi się w nikłej ilości egzemplarzy.

Prelekcji, wypowiedzianej rzeczowo i obrazowo ze zwykłą Kaden-Bandrowskiemu żywością, jednym stylem i językiem, przy zastosowaniu wyrazistych porównań—słuchano z dużym zainteresowaniem, nagradzając mówcę łucznymi oklaskami.

Po odczycie toczyła się przy szklance herbaty ożywiona dyskusja, w toku której poruszono m. in. zagadnienie nauczania literatury w szkołach.

O pracach sejmu Referat pos. Walewskiego

Staraniem Rady Grodzkiej B.B.W.R. w Białymstoku, w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 13-iej w sali kina „Gryf” wygłosił poseł ziem białostockiej, p. Jan Walewski, referat sprawozdawczy z prac sejmowych podczas ostatniej sesji ciała ustawodawczego.

Wstęp bezpłatny.

mówił do młodzieży starszych klas szkół średnich.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zwiędził Juliusz Kaden-Bandrowski Miejską Bibliotekę Publiczną, aby zapoznać się ze stanem czytelnictwa w naszym mieście.

Sytuacja strajkowa w przemyśle włókienniczym Dziś dalszy ciąg rokowań

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie strajkujących robotników białostockiego przemysłu włókienniczego. Członkowie komitetu strajkowego złożyli szczegółowe sprawozdanie z przebiegu onegdajszych rokowań z przedstawicielami Zw. Przemysłowców w inspektoracie pracy i w lokalu Zw. Przemysłowców. Wyszczególniono wszystkie punkty, na których doszło do porozumienia—kładąc spec-

Wczoraj o g. 6 min. 30 wiecz. powrócił do Białegostoku p. wojewoda Marjan Zyndram-Kościałkowski.

Nowy oddział „Strzelca”

Odbyło się zebranie organizacyjne nowopowstałego oddziału Związku Strzeleckiego przy państwowym magazynie surowców i wyrobów tytoniowych w Białymstoku.

Obecni byli przedstawiciele miejskiego ośrodka P.W. i W.F. pp. por. Kobordo i Nowak.

Do zarządu weszli pp.: Al. Pilecki (prezes), J. Szafrański (wiceprezes), P. Gliński (sekretarz), H. Sierosławski (skarbnik) i jako zastępcy pp.: Wł. Filipowicz, L. Staszewicz i W. Borysiewicz. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: St. Tetela jako przewodniczący, K. Rogalski i B. Rozner jako członkowie.

Komendę oddziału objęli pp.: K. Rynieński, jako komendant, i B. Białous, jako gospodarz.

Aresztowane z zapasem fałszywych monet 10, 5 i 2 złotych

W Hajnówce, pow. bielskiego zatrzymane zostały mieszkanki m. Łodzi Józefa Walczak oraz znana na terenie pow. bielskiego złodziejka-cyganka Majewska Natalia, podająca się za Cwikło Eugenję. Podczas rewizji znaleziono u Józefy Walczak 30 szt. monet 10-zł., 55 sztuk monet 5-zł. mniejszych i 30 sztuk monet 2-złotowych fałszywych.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że Walczak specjalnie przy-

Z międzynarodowej manifestacji pokojowej

Zorganizowany staraniem prezydium Federacji P. Z. O. O. oraz Rady Grodzkiej B.B.W.R. w Białymstoku i zapowiadany na 8 b.m. odczyt generalnego sekretarza Zw. Rewolucyjnego, członka delegacji polskiej w Genewie p. pos. J. Walewskiego, n. t. „W imieniu nieobecnych (Wrażenia i refleksje z międzynarodowej manifestacji po-

kojowej Fidu i Ciamaci'u w Genewie w dniu 19 marca b.r.) odbędzie się o godz. 8 min. 15 wiecz. w sali rady miejskiej. W odczycie, który zapowiada się bardzo interesująco, uwzględnione będą następujące kwestie: 1) Wspólny głos z obydwu stron frontu, 2) Dalszy krok na drodze zbliżenia międzynarodowego, 3) Nieobecność delegacji niemieckiej, 4) Separatywne stanowisko delegacji włoskiej, 5) Niebezpieczny pacyfizm części delegacji francuskiej, 6) Deklaracja polskiej delegacji, 7) Cień Hitlera nad Lemanem, 8) Znaczenie manifestacji.

Wstęp bezpłatny.

Porządkowanie plantacji miejskich

Magistrat m. Białegostoku przystąpił do uporządkowania ogrodów, parków i zadrzewienia ulic miasta. Przy robotach tych uzyska pracę 120 robotników.

Delegowani do rady artystycznej

Kolo Miłośników Historji, Literatury i Sztuki wydelegowało do rady artystycznej m. Białegostoku, inż. Macurę i prof. Blicharskiego.

Kurs obrony przeciwgazowej dla słuchaczy M. U. P.

Na prośbę kierownictwa M. U. P. powiatowy komitet L. O. P. P. organizuje 10 godzinny kurs obrony przeciwgazowej, przeznaczony dla słuchaczy M. U. P. Kurs rozpocznie się w poniedziałek, dn. 10 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu M. U. P., ul. Warszawska 63.

Program: dn. 10 bm. od godz. 19-21 — walka przeciwgazowa, dn. 11 bm. od godz. 18-21 — obrona przeciwgazowa, dn. 12 bm. od godz. 18-21 — obrona przeciwgazowa i ćwiczenia z maskami i dn. 13 bm. od godz. 19-21 — bojowe środki chemiczne i ratownictwo.

Po ukończeniu kursu wydane będą zaświadczenia.

Po 48 latach wygnania „na Ojczyznę łono”

Po 48 latach wygnania i pobytu na Syberji powrócił wczoraj wieczorem do Białegostoku działacz niepodległościowy, Roch Paszkowski. Na dworcu w Białymstoku zgromadziło się wielu starców, liczącemu z górą 80 lat, owacyjne przyjęcie. Peron zapelniał publiczność, wśród której obecni byli przedstawiciele władz oraz delegacji organizacyj społecznych i zawodowych. W imieniu p. Wojewody witał w gorących słowach powracającego „na Ojczyznę łono” Paszkowskiego starosta grodzki, p. dr. Zak, w imieniu miasta — komisarz Nowakowski, z ramienia komitetu obywatelskiego, który zajął się ułatwieniem powrotu zasłużonemu działaczowi do kraju, prezes Kubik.

Gorące było powitanie Pasz-

Zwiedzanie pałacu Branickich

W niedzielę, dn. 9 bm. zorganizowana będzie dla nauczycieli i kierowników szkół powszechnych oraz słuchaczy M. U. P. wycieczka do pałacu Branickich. Uczestnicy zapoznają się z historią i szczegółami architektonicznymi pałacu. Oprowadzać będzie wycieczkę p. M. Gołowski. Zbiórka o godz. 11-iej na dziedzińcu województwa.

kowskiego z córką, zięciem i wnukiem, którego zobaczył po raz pierwszy.

Z ramienia Zw. Obr. Kr. Wsch. wyjeżdżał do Stołpców p. Hermanowski. W Stołpcach zgromadził Paszkowskiemu serdeczną owację. Po raz pierwszy od pół wieku niemal usłyszał dźwięki hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę. Potoczyły się mu łzy z oczu. W Białymstoku zamieszkał Paszkowski u swej córki i zięcia. Pensa, jaką otrzymał, jako zesłaniec polityczny, ze skarbów Państwa, pozwoli mu żyć bez troski o utrzymanie.

Kwiaty, na balkonach, w pokoju i ogródku

Staraniem Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet odbędzie się dn. 8 b.m. o g. 7 wiecz. w sali rady miejskiej zebranie, na którym zostanie wygłoszony przez p. inż. agr. Tuczewiczównę komunikat ogólny na temat: 1) pielęgnowanie roślin pokojowych w kwietniu, 2) urządzenie balkonów, 3) co można sadzić w ogródku koło domu.

Ze względu na aktualność tematu — zebranie winno wzbudzić zainteresowanie wśród szerszego ogółu kobiet i zachęcić do przybycia. Wstęp bezpłatny.

Na szorstką i popękana skórę
KREM NIVEA
Ceny zł. 0.40 - 2.60

Supraśl--doskonałym letniskiem

Na prośbę magistratu Supraśla odbyło się w starostwie powiatowym w Białymstoku — zwołane przez lekarza powiatowego, dr. J. Walewskiego — zebranie komisji lekarskiej m. Supraśla. W skład komisji wchodzi dr. J. Walewski (przew.) St. Rotberg, A. Andrijewska, Ch. Se-

gal—Szapiro J. Lewitt, S. Edelszejn, J. Klein, Cz. Morozowicz i — jako sekretarz — burmistrz Supraśla. Omawiano szereg zagadnień, związanych z rozwojem Supraśla, jako letniska wypoczynkowego i zimowej stacji klimatycznej, przyczem komisja stwierdziła, że Supraśl — ze względu na swoje położenie, górzystą okolicę, rozległe obszary lasów iglastych, zdrowe i czyste powietrze oraz różne urządzenia — przedstawia dobrą miejscowość letniskową i zimową stację klimatyczną, w której z dobrymi rezultatami leczniczymi można anemię, wyczerpanie, neurastenję, schorzenia skrofuliczne i t. d.

Komisja lekarska udzieliła magistratowi m. Supraśla szeregu wskazówek i zleceń, mających na celu dalszy rozwój letniska i dalsze podniesienie jego poziomu zdrowotnego. Komisja letniskowa zamierza wydać broszurę propagandową, która będzie rozpowszechniona w całej Polsce.

Po roku wzięcia

W związku ze skargą Czesławy Masalskiej, że z uprawnienia przez nią nierządu, czerpie zyski znana w kronice kryminalnej rodzinka Rozengartenów (Orlańska 6) — wczoraj stanęły przed sądem żona nieżyjącego przestępcy, Jankla Rozengartena, Ryszela, i jej córka, Tauba Szulc. Szulc sprowadzona została z więzienia, gdzie odsiadywała karę za podobne przestępstwo. Sąd skazał każdą z podsądnych na rok więzienia.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i mocznikowe.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 1-46

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skinne
Przyjmuje od godz. 9-1-iej lod 4-7-iej
BIAŁYSTOK,
Kilińskiego 8 Telefon. 9-51.

LECZNICA
LEKARZY-SPECJALISTÓW
Białystok, Mazowiecka 5, tel. 1-38.
Porada 3 zł.
Choroby wewnętrzne, nerwowe, dziecięce.
Porady dla matek karmiących.
Chirurgiczne, oczu, nosa, gardła, uszu.
Kobięce, akuszeria. Porady dla ciężarnych.
Skórne, weneryczne. Analizy, Rentgen.
Gabinet dentystryczny. Lampa kwarцова.
Diatermia. Elektryzacja.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako rejestrowy obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu A wciągnięte zostały następujące dodatkowe zgłoszenia pod Nr. Nr.:

(Dokończenie)

w dniu 3 marca 1933 r.
6999. „Skład leśnych materiałów M. Sokołowski i B. Furman, spółka firmowa”. Przedsiębiorstwo przeszło na własność Mejszera Sokołowskiego i obecnie prowadzone będzie jednoosobowo pod firmą: „Skład materiałów leśnych Mejszera Sokołowski”. Siedziba: m. Sokółka, plac Kościuszki 3. Właściciel Mejszer Sokołowski, zam. tamże.

7696. „Fabryka polewy do kafił Mojżesz Szczupak i Ska, spółka firmowa”. Spółka została rozwiązana. Przedsiębiorstwo wykreślone z rejestru.

APOLLO Początek 6.15, 8.15, 10.15 w.
Ceny od 54 gr.
w tym 5 gr. na Fundusz Pracy
Genjusz rzyjski i wdział francuski
CO MOŻE PARYŻ
(MIRAGES DE PARIS)
Przygody młodziutkiej pensjonarki rzuconej w szalony rytm życia stolicy świata. W rolach głównych
JACQUELINE FRANCEL
ROGER TREVILLE
PONADTO Jedyny film z procesu
GORGONOWEJ
Wizja lokalna na miejscu zbrodni oraz najnowszy Tygodnik „FOXA” m. in. poster Reichstagu w Berlinie

w dniu 7 marca 1933 r.

7896. „Chaim Sandberg i Ska, spółka firmowa”. Spółnik Bernard Zwilling wystąpił ze spółki.

w dniu 13 marca 1933 r.

1369. „Tkalnia Aleksander D. Knyżyński”. Przedsiębiorstwo zostało z rejestru wykreślone.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako rejestrowy obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu B wciągnięte zostały następujące firmy pod nr. nr.:

w dniu 19 grudnia 1932 r.

257. „Zarząd Interesów Gen. Rez. Bułak-Balachowicz i Ska, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Przedmiot: dostawa skrzyń drewnianych dla Państwowego Monopoli Tytoniowego. Siedziba: Białystok, ul. Artyleryjska 2. Kapitał zakładowy spółki wynosi 2000 zł. podzielonych na 20 udziałów po 100 zł. każdy. Zarząd spółki stanowią Stanisław Bułak-Balachowicz, w Warszawie, ul. Mickiewicza 18 zamieszkały. Wszelkie zobowiązania spółki, jak umowy, dostawy, prokury i pełnomocnictwa, pokwitowania z odbioru wszelkiej gotowizny z urzędów, banków, kas depozytów i od osób prywatnych oraz wszelkiego rodzaju korespondencji, aktów urzędowych, prywatnych, dokumentów i tawarów ma prawo podpisywać zarządca samodzielnie. Natomiast weksle i czeki mocen jest podpisywać w imieniu firmy i pod stemplem firmowym Łazarsz Gromszan, zam. w Grajewie. Zarządca Stanisław Bułak-Bala-

chowicz, udzielił prokurę Józefowi Kuźnielowi, zam. w Białymstoku, ul. Artyleryjska 2 z prawem do nieograniczonego samodzielnego zastępowania go jako zarządcy w przedsiębiorstwie. Przedsiębiorstwo jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, zawartą w dn. 14 grudnia 1932 r. na czas nieograniczony.

Sąd Okręgowy w Białymstoku jako rejestrowy, obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu B wciągnięte zostały następujące dodatkowe zgłoszenia pod nr. nr.:

w dniu 16 lutego 1933 r.

248. „Zbożopol” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Uchwała Walnego Zgromadzenia spółników z dn. 3 stycznia 1933 r. został zmniejszony udział w spółce z 200 zł. na 100 zł. Uchwała powyższa uprawomocni się w terminie 6-cio miesięcznym od dnia ogłoszenia. Zarząd spółki obecnie stanowią: Abram Golde, Moszko Fuks, Józef Synaj, Jankiel Liniewski i Dawid Blumental, zam. w Bielsku Podl.

w dniu 28 lutego 1933 r.

208. „Algum” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Mocą aktu z dnia 26 stycznia 1933 r. Repert. nr. 142, Dr. Józef Gewiss odstąpił udział swój ze wszelkimi aktywami i pasywami Izraelowi Talermanowi. Zarząd przedsiębiorstwa należy obecnie do Mojżesza Parasola. Wszelkie zobowiązania spółki, umowy, akty, pełnomocnictwa, weksle, zryba, czeki i inne w imieniu i pod stemplem firmy podpisuje zarządca Mojżesz Parasol samodzielnie.

208. „Algum” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Mocą aktu z dnia 26 stycznia 1933 r. Repert. nr. 142, Dr. Józef Gewiss odstąpił udział swój ze wszelkimi aktywami i pasywami Izraelowi Talermanowi. Zarząd przedsiębiorstwa należy obecnie do Mojżesza Parasola. Wszelkie zobowiązania spółki, umowy, akty, pełnomocnictwa, weksle, zryba, czeki i inne w imieniu i pod stemplem firmy podpisuje zarządca Mojżesz Parasol samodzielnie.

Oto dwie piękne twarze...
lecz jedną z nich
szpecą niezdrowe zęby.

Tylko zdrowe zęby mogą być piękne. Obowiązkiem każdego człowieka jest zachować zęby w stanie zdrowym przez staranne utrzymanie ich w czystości. Właśnie to jest jedynym zadaniem pasty do zębów, a Colgate spełnia je w zupełności. Reszta należy do lekarza dentystry, którego powinno się odwiedzać dwa razy do roku. Pasta do zębów Colgate posiada właściwość przenikania najczystszych nawłazszelin pomiędzy zębami, skąd usuwa wszelkie zanieczyszczenia. Po użyciu pozostawia pastę Colgate miły orzeźwiający aromat.

COLGATE'S RIBBON DENTAL CREAM
Wymawiać Kolget
PASTA DO ZĘBÓW

MODERN Początek 6.15, 10.15 w. Ceny od 54 gr. Premjera
Czołowy film dźwiękowy prod. włoskiej
POD CZAREM NEAPOLU
Film pełen uroku włoskiego nieba
MALCOLM TODD
GIORGIO CURTI
w rolach głównych
Przepiękne zdjęcia Neapolu na tle Wzruszająca
MELODYJNE PIOSENKI

NA SCENIE
Na żądanie publiczności pozostaje
NA 3 DNI
cały zespół na czele z
Mieczysławem MIRSKIM
Rewja humoru p. t.
ŻEGNAMY WAS!!